Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

KRAKOWSKI 10 gr.

KURIER WIECZORNY

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr. 84 | Kraków, niedziela 13 czerwca 1937 r | Rok I

Proces Adama Doboszyńskiego

rozpocznie się w dniu jutrzejszym

Przed krakowskim sądem przysięgłych rozpocznie się jutro proces inż. Adama Doboszyńskiego, oskarżonego o najście na Myślenice.

Uwaga całej opinii koncentruje się na tym procesie, tymbardziej, że dopiero przed tygodniem zakończyła się rozprawa towarzyszy Doboszyńskiego, na której w charakterze świadka zeznawał wódz owej warcholskiej wyprawy.

Zbędnym jest przypominać, że Doboszyński na owej rozprawie rzucił na poważanych, szanowanych i piastujących wysokie stanowiska osób szereg oszczerstw, przy czem zapewniał, że przy najbliższej sposobności zarzuty swe rozszerzy.

Niewątpliwie najbliższą sposobnością dla Doboszyńskiego będzie jego własny proces, do którego intensywnie się przygotowuje, odbywając szereg konferencyj z obrońcami, których ma aż pięciu.

Jak z tego widzimy, Doboszyński a za nim stojąca endecja, mająca na ławie obrońców swych reprezentantów, rzucą na szalę wszystkie swoje atuty.

Rzecz inna — z góry to można przewidzieć — atuty te nie będą wielkiej wagi. Gdzie wchodzi w grę przede wszystkim demagogia, gdzie nie chodzi o dobro państwa, a jedynie o wygranie swych namiętności, niezdrowych ambicji, gdzie miast kultury, panoszy się pałka i kastet — tam nie może być mowy o argumentach, któreby choć na chwilę przekonały zdrowo myślącego obywatela, docenia jącego w pełni położenie, w jakim w obecnej chwili się znajdujemy.

Powtarzamy: nie uwierzymy i nikt nas nie przekona, by obywatel szczerze pragnący mocarstwowego stanowiska Polski, mógł dać posłuch hasłom, które w swej istocie działają rozkładowo. Nie uwierzymy i nikt nas nie przekona, że obywatel, który zna w brzemienne wielkie wydarzenia dzieje Polski nie zrozumie, że zanarchizowanie naszego życia wewnętrznego prowadzi nieuchronnie do katastrofy.

Proszę zważyć: z zachodu Niemcy hitlerowskie, a ze wschodu Rosja Sowiecka.

W jakiejż sytuacji znajduje się Polska wciśnięta pomiędzy te dwie potęgi?

Czyż nie nasuwają się analogie do Polski przed rozbiorami?

Nie ulega kwestii, że do zanarchizowania stosunków prze endecja i że jej wierny działacz Doboszyński, jako człowiek inteligentny i wykształcony zdawał sobie doskonale sprawę z wielkiej krzywdy, jaką przez swoją zbrojną wyprawę wyrządził Państwu Polskiemu.

Fundamentem państwa jest prawo. I jeżeli to prawo depcze się, napada na przedstawiciela tego prawa, to wówczas sprawa jest jasna! To wówczas ten, kto tak czyni, czyni źle — jest przestępcą ,który musi ponieść surową karę.

I jeżeli tak, jak to jest w wypadku z Doboszyńskim na ławie oskarżonych zasiądzie inicjator i kierownik, który omamił i zaprowadził na drogę przestępstwa oddanych sobie ludzi, wtedy nie zasługuje on na żadne pobłażanie.

Porównując proces towarzyszy z procesem samego „führera" nasuwa się przede wszystkim ta różnica, że w tamtym procesie odpowiadali przed trybunałem, złożonym z sędziów zawodowych, a w procesie, który się jutro rozpocznie, wyda na Doboszyńskiego werdykt sąd obywatelski!

Ze względów zasadniczych nie chce my analizować dokładniej winy Doboszyńskiego, pragniemy jedynie na zakończenie tych rozważań, tchnących troską o oczyszczenie naszej parnej atmosfery zwrócić uwagę na jedną ważną sprawę:

W procesie tow. Doboszyńskiego obrońcy oskarżonych niejednokrotnie zamieniali salę sądową na salę wiecową, zadawali pytania demagogiczne, nie mające ze sprawą nic wspólnego, wygłaszali mowy, pełne nienawiści!

W nadchodzącym procesie przewodniczyć będzie doświadczony wiceprezes sądu okręgowego, sędzia dr. Krupiński, znany z kilku wielkich procesów, gdzie odznaczył się taktownym i stanowczym przewodnictwem.

Niewątpliwie wiceprezes Krupiński ukróci swawolę oskarżonego i jego adherentów wtedy, gdy zechcą zamienić salę sądową na trybunę wiecową. Należy więc wyrazić nadzieję, że proces Doboszyńskiego będzie prowadzony w atmosferze odpowiadającej istocie czynu i intencjom wypowiedzianym przez gen. Sławoj-Składkowskiego bezpośrednio po napadzie na Myślenice.

K. M.

Groźne wieści o Gdańsku

Hitler chce stworzyć nowy „fakt dokonany"

Londyn. 12. 6. (tel. wł.) „Times" i Daily Express" w wydaniach wieczornych omawiają obszerniesytuację w Gdańsku. Obydwa te dzienniki utrzymują, że problemat gdański dojrzał już rzekomo do tego stopnia, że prawdopodobnie w najbliższym czasie będzie rozwiązany.

Przyłączenie Gdańska do Rzeszy Niemieckiej — zaznaczają te pisma londyńskie — ma być przeprowadzone albo w taki sposób, że Senat gdański zgłosi w Lidze Narodów wniosek w sprawie zniesienia autonomii Gdańska, lub też w taki, iż kanclerz Rzeszy Hitler postawi świat znowu przed „faktem dokonanym", kontynuując w ten sposób swą politykę zaskoczenia.

Nie jest wykluczone — dodają obydwa dzienniki — że proklamowanie przyłączenia Gdańska do Rzeszy nastąpi w związku z zamierzoną podróżą Hitlera po państwach nordyckich, tudzież z olbrzymią paradą hitlerowców w Gdańsku, w czasie której gdańscy socjaliści narodowi będą defilowali przed 600 swymi przywódcami.

Nie wiadomo. z jakich źródeł „Times" i „Daily Express' czerpią swe informacje, które — zdaniem naszym — traktować należy z największą rezerwą.

Przypuszczamy ,że minister Spraw zagranicznych zajmie się tymi pogłoskami i wyjaśni je zarówno na gruncie opinii publicznej, jak i na właściwym terminie. Czy nie chodzi tu poprostu o niemieckie „balony próbne"? W każdym razie sytuacja wymaga energicznego wyjaśnienia.

SĄDOWY EPILOG

makabrycznej zbrodni

Na ławie oskarżonych zasiadła 57-letnia Józefa Wardziakowa od 15 lat sparaliżowana, pod zarzutem namówienia kochanka Jana Dukaczewskiego do morderstwa męża.

Wardziakowa żyła źle ze swym mężem Józefem, mając kochanka w osobie Jana Dukaczewskiego. Wykonywał on wszelkie polecenia przyjaciółki, która mimo awantur ze strony męża nie chciała się wyrzec Dukaczewskiego. Dzięki nieżyczliwości Wardziakowej do męża, dzieci nie szanowały ojca, nawet dokuczału mu i nie chciały pomagać w gospodarstwie.

Nie mogąc już sam pracować, Wardziak postanowił wyzbyć się majątku i opuścić żonę. W tym celu spisał akt rejentalny i sprzedał całą gospodarkę swemu bratu.

W październiku ub. roku, w parę dni po zawarciu aktu, na polach znaleziono zwłoki Józefa Wardziaka. Na głowie widniały ślady ciętych ran zadanych siekierą. Na podstawie zebranych poszlak zatrzymano Jana Dukaczewskiego oraz niejakiego Stanisława Kruka, jako podejrzanych o dokonanie morderstwa.

Już podczas pobytu w więzieniu Kruk wyjaśnił, że inicjatorkę zbrodni była Wardziakowa, która upiła Dukaczewskiego i wręczyła mu siekierę. Na tej podstawie Wardziakową aresztowano.

Dukaczewski przyznał się do winy. Opisał scenę mordu oraz dodał, że Kruk przeniósł trupa z mieszkania na łąkę i zatarł wszystkie ślady zabójstwa. Wardziakowa natomiast nie przyznaje się do winy.

Sąd skazał oboje podsądnych po 12 lat więzienia.

Krwawa bójka w śródmieściu Krakowa

Na ul. św. Tomasza przed kinem „Apollo' powstała bójka na tle osobistych porachunków pomiędzy Sieprawskim Janem, zamieszkałym przy ul. Tureckiej 1, a Święchem Rudolfem zamieszkałym przy ul. Konfederackiej 27. Sieprawski ugodził nożem Święcha w plecy w okolicy nerek. Święch zgłosił się na stację pogotowia ratunkowego, skąd został przewieziony do szpitala św. Łazarza.

USTĄPIENIE MIN. ULRYCHA?

(Tel. wł.) — W kołach politycznych krążą pogłoski o ustąpieniu ministra Ulrycha przy najbliższej rekonstrukcji Rządu, której należy się niedługo spodziewać.

Na jego miejsce mnałby przyjść — według tych pogłosek, fachowiec — cywil.

Z dnia

NADUŻYWANIE RELIGII DLA INTERESU

Wzniosło słowo „chrześcijańskie“ czy „katolickie“ stało się w ostatnich czasach przedmiotem potępienia godnych nadużyć i to właśnie przez tych, którzy są chrześcijanami i katolikami. Wypędzenie kupczących ze świątyni przez Jezusa jest dziś tak interpelowane, że wypędzać należy tylko np. Żydów, podczas gdy chrześcijanie mogą pod tą właśnie firmą swobodnie handlować.

Na każdym chrześcijaninie — nie z nazwy, a z wewnętrznego przekonania — przygnębiające musi robić wrażenie, gdy zobaczy na ulicach Krakowa napisy: chrześcijańska pracownia obuwia, czy chrześcijańska wędliniarnia i t. p. Na to jest religia chrześcijańska, aby ją ściągano na tak niski poziom, na pomoc w zarobkowaniu szewca czy masarza?

Rozumie się, że brzydki przykład idzie z góry. Jeżeli prasa „narodowa“ unosi się nad chrześcijańskim straganem, który wyparł żydowski, dlaczego ludzie zazwyczaj ciemni nie mają robić tego samego nadużycia dla swych interesów prywatnych? U nas stało się to pełnouprawnionym zwyczajem, który już tylko ludzi etycznych razi.

W BRZEŚCIU NIE RABOWANO... BROŃ BOŻE!

Prasa endecka z wielkim oburzeniem odpierała zarzut, jakoby podczas zajść w Brześciu, zabrano towary ze sklepów żydowskich. To nieprawda, pieniła się ta prasa, tłum tylko niszczył, ale nic nie zabierał. Opowiadano nawet wzruszającą bajeczkę, jak pewien chłopiec podniósł leżący na ulicy zegarek, ale „poważny pan“ kazał mu z powrotem go położyć.

Jak było naprawdę? Opowiada „Gazeta Polska“:

Przed sądem okręgowym w Pińsku wydział zamiejscowy w Brześciu n/Bugiem stanęli: Aleksy Kowalew, lat 22, Szymon Sawczuk, lat 24, Władysław Kwiek, lat 24, Aleksy Łukiańczuk, lat 24, Nikita Prokopczuk, lat 28, Antoni Rydzewski, lat 28, Mikołaj Muryn, lat 30, Kazimierz Kuc, lat 27 i Włodzimierz Bogdanow, lat 16, oskarżeni o udział w zajściach antyżydowskich w dniu 13 maja w Brześciu n/Bugiem. Według aktu oskarżenia i zeznań świadków sprawa przedstawia się następująco: Późnym wieczorem dnia 13 maja patrol policji przejeżdżający taksówką natknął się na tłum złożony z około 100 osób, demolujący sklep z gotowymi ubraniami przy ul. Dąbrowskiego nr. 30, należący do Lejby Krawczyka. Na widok policji tłum rozbiegł się, zatrzymano kilka osób, które znajdowały się wewnątrz sklepu. Wezwany celem zabezpieczenia sklepu Krawczyk nie stawił się i kilku jego sąsiadów rozebrało pomiędzy siebie towar na przechowanie.

Oskarżeni bronili się tym, że do sklepu dostali się pod naporem tłumu, bez zamiaru rabunku. Oskarżony Kowalew, przy którym **znaleziono podczas rewizji w komisariacie P. P. 4 zegarki, 6 tabliczek czekolady, pół kg. cukierków itp.** — wyjaśnił, że przedmioty te znalazł na ulicy Jagiellońskiej i podniósł je bez zamiaru przywłaszczenia sobie.

Sąd uznał wszystkich winnymi przestępstwa i skazał po 6 mies. więzienia z zaliczeniem dotychczasowego aresztu oraz zawiesił wykonanie kary na 3 lata.

A więc — czy zabierano czy nie? Proces ten nie jest zresztą pierwszy — już było kilka zasądzeń za rabunek.

W rocznicę szarży pod Rokitną

W dniu 13-go czerwca br. mija 22 lat od chwili, gdy szwadron dzisiejszego 2-go pułku Szwoleżerów wykonał sławną w dziejach walk legionowych szarżę pod Rokitną.

Był to jeden z najsławniejszych czynów wojennych w okresie tzw. drugiej ofensywy Bukowińskiej na wojska rosyjskie w r. 1915-tym.

Druga Brygada Legionów polskich wchodziła wówczas w skład XI. korpusu wojsk austriackich. Kawaleria Brygady, ówczesny tzw. 2-gi i 3-ci szwadron w pościgu za nieprzyjacielem — obsadziła Sadogórę i inne miejscowości, a Rosjanie cofali się ku Besarabii...

Ostatecznie doszło tu do znanych walk Drugiej Brygady między Rokitną a Rarańczą... ze zmiennym szczęściem...

Wśród niezupełnie jeszcze do dziś dnia zbadanych okoliczności — dostała wówczas kawaleria legionowa rozkaz wykonania szarży na podwójne okopy nieprzyjacielskie — celem złamania oporu ze strony Moskali i utorowania drogi natrzeć mającej piechocie.

Ślepo i bezzwłocznie wykonał rotmistrz śp. Dunin-Wąsowicz ten rozkaz... na pewną śmierć...

Dnia 13 czerwca o godz. 13 dokonał szwadron w sześćdziesiąt kilka szabel ten śmiertelny atak... zostawiają na placu 15 trupów ułańskich i około 20-tu rannych... łamiąc moralnie nieprzyjaciela tak, że Rosjanie opróżnili tę ostatnią linię i cofnęli się wpra wdzie do Besarabii...

W dniu 15 czerwca 1915 roku odbył się pogrzeb 15-tu bohaterskich synów Polski w Rarańczy, skąd w 8 lat później przywieziono nieśmiertelne zwłoki do Krakowa, gdzie dnia 26 lutego 1923 roku odbył się uroczysty pogrzeb tych ofiar naszej dzisiejszej niepodległości. Pochowano ich w pięknym grobowcu na cmentarzu rakowickim tego miasta, skąd w r. 1914-tym ze Sokoła konnego wyszli na bój.

Na pogrzebie konwojowanym przez ówczesnego generała Szeptyckiego, obecny był sam Marszałek Piłsudski.

* * *

Jak corocznie, odbył się w sobotę dnia 12 bm. uroczysty obchód rocznicy Rokitniańskiej. O godzinie 9-ej odprawił ks. dr. Józef Kulinowski, archiprezbiter kościoła N. M. Panny mszę św. żałobną za dusze zmarłych bohaterów przed głównym ołtarzem. Wśród zieleni i kwiatów ustawiono katafalk z trumną.

Na nabożeństwie obecni byli reprezentanci władz cywilnych z pp. wicewoj. drem Małaszyńskim, wiceprez. drem Klimeckim i starostą Wolanieckim na czele i reprezentanci władz wojskowych z generałami Narbutt-Łuczyńskim i Mondem ne czele.

Licznie reprezentowane było koło pułkowe Szwoleżerów z prezesem Hardtem na czele oraz liczne poczty sztandarowe, delegacje kombatanckie i licznie zgromadzona publiczność.

Wieczorem odbyła się uroczysta Akademia ku czci Rokitny w kasynie wosjkowym. **St.**

Odznaczenia

Warszawa. PAT. — Dzisiejszy „Monitor Polski“ zamieszcza zarządzenie Pana Prezydenta R. P., nadające Złoty Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi w służbie samorządowej i na polu pracy społecznej dr. Stanisławowi Ostrowskiemu, prezydentowi miasta Lwowa, — za zasługi na polu pracy społecznej Marianowi Jakubowskiemu, dyrektorowi Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie Trybunalskim, — Ignacemu Konopackiemu, przemysłowcowi w Mostach pow. grodzieńskiego, — za zasługi w służbie państwowej Emilowi Fehrsteinowi, staroście powiatowemu w Drohobyczu, oraz Złoty Krzyż Zasługi po raz drugi za zasługi w służbie samorządowej i na polu pracy społecznej — Franciszkowi Irzykowi, wiceprezydentowi miasta Lwowa, — za zasługi w służbie państwowej Kazimierzowi Jurgielewiczowi, wicekomisarzowi rządu na m. st. Warszawę — Stanisławowi Władysławowi Kaczyńskiemu, naczelnikowi wydziału wojewódzkiego w Białymstoku.

Wymowa ławy przysięgłych w procesie przeciw Doboszyńskiemu

Wiele refleksyj budzi skład ławy przysięgłych, powołanej w procesie przeciw Doboszyńskiemu. Przy nazwisku każdego jej członka figuruje wzmianka o jego zawodzie. Otóż w 21 wypadkach na 27 czytamy: emeryt.

Ława przysięgłych, która w 80 procentach składa się z emerytów, nabiera wręcz symbolicznego znaczenia.

Symbolizuje ona przede wszystkim olbrzymi przerost „zawodu“ emerytalnego w naszym życiu.

Oczywiście, nie zaszliśmy tak daleko, aby procent struktury społecznej stanowili emeryci. Obroni nas w dużej mierze fakt, że około 70 procent mieszkańców Rzeczypospolitej, to ludność rolnicza. Tej zaś zbiurokratyzować się nie da. Ona jest zaporą przed zurzędniczeniem i zemerytowaniem społeczeństwa.

Na niebezpieczeństwo to natomiast narażone jest pozostałe 30 procent ludności miejskiej.

Już dzisiaj urzędnicy i emeryci stanowią poważny odsetek.

Jeżeli proces funkcjonaryzacji społeczeństwa miałby rozwijać się dalej, to mogłaby nadejść chwila, kiedy ludność miast będą stanowili wyłącznie aktywni oraz byli urzędnicy i funkcjonariusze państwowi. I to nie tylko na terenia życia gospodarczego, lecz również wolnych zawodów.

Z łatwością paść one mogą ofiarą tych samych tendencyj, które dziś obserwujemy np. w życiu gospodarczym; tendencyj, których źródłem jest pogląd, że o sprawach, zahaczających o dobro ogólne, decydować mogą tylko osoby czy instytucje mający urzędowy stempel.

Państwo nie żywi zaufania do osób czy instytucyj prywatnych.

Są one tolerowane jeszcze tam, gdzie interes publiczny pozornie w grę nie wchodzi. Ponieważ jednak nie ma w życiu społecznym zjawiska, które tak czy inaczej nie wiązałoby się z tym interesem, nie ma więc zasadniczych przeszkód, aby ofiarą rozszerzającej interpretacji nie mieli się stać ci wszyscy, co wogóle coś robią.

Dziś jest jeszcze do pomyślenia aby lekarz prywatny leczył urzędową osobę, albo żeby prywatny inżynier budował państwowy dom, czy fabrykę. Wystarczy trochę fantazji, aby jutrzejszą rzeczywistość wyobrazić sobie całkiem inaczej.

Skład krakowskiej ławy przysięgłych rysuje się tu jako ostrzeżenie przed jutrem, kiedy jedyną osobą prywatną w mieście będzie przejezdny kmiotek. A i tego trzeba będzie ze świecą szukać. Bo w zurzędniczonym społeczeństwie chłop nie ma za co do miasta przyjeżdżać. Miasto do niego przychodzi w osobie sekwestratora żywnościowego i podatkowego, który musi wyduszać środki na utrzymanie biurokratycznej armii.

Niemniej symboliczna jest wymowa krakowskiej ławy z innego względu.

Mianowicie jednym z kryteriów, któremu odpowiadać winien sąd przysięgłych jest niezależność opinii jego członków. Przecież w niedawnej dyskusji na temat tych sądów silnie podkreślano, że chronią one w wyższym stopniu wymiar sprawiedliwości przed ingerencją czynnika administracyjnego.

Otóż najbardziej nawet powierzchowny nawet obserwator bez trudu zauważy, jak rzadkim zjawiskiem stała się w Polsce odwaga przekonań. Jej zmierzch stoi w bezpośrednim związku ze wzrostem ingerencji państwa do życia, zwłaszcza gospodarczego.

Niezależność moralna jest bowiem w dużej mierze pochodnią niezależności materialnej.

Na tym m. in. polega wielka społeczna rola prywatnej własności. Wraz z jej zanikiem ginie też odwaga poglądów własnych. Ich miejsce zajmują poglądy, dobrze widziane przez faktycznego dysponenta wszelkiej własności — urzędnika.

Kupiec, rzemieślnik, przemysłowiec, rolnik etc. niejednokrotnie woli być w niezgodzie z sobą, niż narazić się czynnikowi administracyjnemu. Bo ten ma go zanadto w ręku. Wystarczy trochę poszperać w masie rozporządzeń, przepisów i okólników, wystarczy trochę zdolności interpretacyjnych — a zawsze i na każdego kij się znajdzie.

Powyższa ewolucja zdaje się zmierzać do okresu, w którym sfera ludzi najbardziej jeszcze niezależnych, będą w Polsce emeryci.

A to również dlatego, że nie groźne będą dla nich skutki manifestowania tej niezależności, bo te już ponoszą pod postacią zemerytowania, jak i dlatego, że kij niezadowolenia administracyjnego znajduje tu naturalne hamulce. Aktywny urzędnik zdaje sobie bowiem sprawę, że i on kiedyś będzie emerytem. Ponadto emerytów już dzisiaj nie bardzo jest w co bić. Jest to zrozumiałe: im więcej urzędników — tym mniejsze emerytury.

Panu Boguświeczka i djabłu ogarek

Kraków, 13 czerwca.

Wracamy do artykułu p. Lemiesza w „Kurierku Wileńskim“, który pokrótce poruszyliśmy już w „Przeglądzie prasy“ (nasz numer z piątku). Wracamy dlatego, że „ABC“ ze swą propozycją wyrzucenia Żydów z wojska polskiego zaczyna robić szkodę — jedne pisma zgadzają się w zupełności, inne z pewnymi zastrzeżeniami nie do rzeczy samej, albo co do jej wykonania.

Otóż w „Kurierku Wileńskim“ (nr. z 10 czerwca) niejaki p. Piotr Lemiesz popełnił artykuł wstępny pod tytułem „Logiczny wniosek“. Dla autora jasnym jest, że Żydzi są w armii polskiej niepożądanym elementem, który się eliminuje. Jednak — tu pierwsze zastrzeżenie:

„Jest to stanowisko rasistowskie, stanowisko, któremu można postawić zarzut, że drogą zbyt pochopnego uogólnienia krzywdzi tych nielicznych ale prawdziwych patriotow polskich narodowości żydowskiej, którzy swą krew za Polskę przelewali, dając przykład podziwu godnego poświęcenia i odwagi. Krzywdzących uogólnień należy unikać! Kto z własnej nieprzymuszonej woli krew przelewał za Polskę i życia nadstawiał, tego Polska nie może odtrącić“.

Więcej niż chce zrobić OZN — ten także dla Żydów — b. kombatantów jest niedostępny, podczas gdy p. Lemiesz łaskawie dopuszcza się do służby w armii polskiej. Takich Żydów jest jednak mało, co zrobić z masą żydowską, która nie miała sposobności brać udział w walkach o niepodległość Polski? Tych p. Lemiesz bezwarunkowo wyklucza z wojska polskiego, każąc im za to albo **odpracować w obozach pracy,** albo:

„Można stworzyć **specjalny legion żydowski.** Legion żydowski jednolity pod względem narodowościowym nie przedstawia takiego niebezpieczeństwa, jak naszpikowanie wszystkich pułków niepewnym elementem, a jednocześnie w niczym nie ubliża samym Żydom. Może każdej chwili stać się zaczątkiem ich przyszłej własnej armii w Palestynie“.

Co za dobrodziej! Jeszcze Żydom daleko do samodzielnego państwa w Palestynie, a już Polska miałaby na swój koszt przygotować im przyszłą armię. Byleby nie było Chaskielewiczów w armii — jakby na przestrzeni blisko 20 lat, odkąd armia polska istnieje, przynajmniej raz na miesiąc zdarzył się był wypadek zastrzelenia wachmistrza — Polaka przez żołnierza-Żyda.

Pisze p. Lemiesz, że sami Żydzi powinniby myśli utworzenia takiego legionu przyklasnąć. — Nie, panie Lemiesz! Jesteśmy przekonani — na skutek naszej lepszej znajomości środowiska żydowskiego, że **Żydzi polscy z oburzeniem odrzucą plan wytrącenia ich w taki czy inny sposób z równego prawa służenia w wojsku polskim.**

„Kurier Wileński“ wie, — że bez zmiany konstytucji to się zrobić nie da, a jako pismo sanacyjne obowiązek bronić tej konstytucji, która przecież jest kością z kości i krwią z krwi b. sanacji. Zresztą ani „ABC“ ani p. Lemiesz nie są wcale oryginalni w swych zamiarach i propozycjach. — Uprzedził ich w tym poseł Bankun, który w dyskusji sejmowej nad ubojem rytualnym zgłosił ten dezyderat i zapowiedział nawet wniesienie specjalnego wniosku.

Podchwycić czyją „myśl“, naszpikować ją własnymi niedorzecznościami i wydać ją jako twór własnej fantazji — jak to się nazywa w życiu codziennym? **L.**

SZWECJA I JEJ HANDEL Z POLSKĄ

Na powyższy temat wybitny przemysłowiec szwedzki p. Sigfrid Edström — prezes wielkiego szwedzkiego koncernu elektrycznego — wygłosił w Warszawie odczyt na temat stosunków gospodarczych polsko-szwedzkich.

Po powstaniu Polski Niepodległej — mówił p. Edström — między polską a Szwecją rozpoczęła się ścisła współpraca gospodarcza, która z korzyścią dla obu państw rozwinęła się szeroko. Jednakże eksport szwedzki do Polski rozpoczął się jeszcze przed wojną światową, gdyż jak wykazują dane statystyczne Szwedzkiego Związku Eksportowego w ostatnich latach przedwojennych. Szwecja eksportowała pewne ilości towarów swoich do Kongresówki, Poznańskiego i Małopolski. Następnie prelegent scharakteryzował oólną sytuację Szwecji, w szczególności zaś omówił jej bogactwa naturalne, oraz dał krótki opis stosunków handlowych między Szwecją a Polską po wojnie. W dalszym swym przemówieniu p. Edström podkreślił, iż obecne warunki dla wymiany handlowej polsko-szwedzkiej są korzystne, tym bardziej że Polska jest krajem o dużych bogactwach naturalnych i silnie rozwijającym się przemyśle. Dzięki przeprowadzonej w 1924 r. stabilizacji waluty polskiej, konkurencyjność towarów szwedzkich wzrosła, a w 1925 r., po wejściu w życie szwedzko-polskiej umowy handowej, zbyt towarów szwedzkich do Polski powiększył się znacznie. Rok 1926 nazwać można punktem zwrotnym w wymianie towarów między Szwecją a Polską. Wtedy to bowiem nastąpiły skutki rozpoczętej w końcu 1925 r. wojny handlowej z Niemcami, a jednocześnie dawał się odczuć strajk węglowy w Anglii. Znaczne redukcje frachtów polskich na kolejach państwowych umożliwiły po raz pierwszy znaczne dostawy węgla polskiego do Szwecji, ilość którego w 1936 r. wyniosła 2,6 milionów ton. Jednocześnie wywóz szwedzki do Polski został utrudniony przez ograniczenia wwozowe. — Dla Szwecji miało to ten skutek, iż jej bilans handlowy z Polską, który dotąd był zawsze aktywny, stał się silnie pasywny i wykazał nadwyżkę wwozu 29 milionów zł. Od tego czasu udało się Polsce utrzymać szwedzki rynek zbytu dla jej węgla, który zyskał sobie ustaloną opinię, dzięki wysokiemu gatunkowi i asortymentowi. W 1936 r. obrót handlowy między Szwecją a Polską wynosił według statystyki polskiej blisko 88 milionów złotych, z tego około 59 milionów, tj. prawie 67 proc. przypada na eksport Polski do Szwecji. Szwedzki przemysł eksportowy dostarcza do Polski przede wszystkim środki produkcji, a mianowicie: maszyny, silniki, rudę żelazną, żelazo, stal e. t. c., oraz takie towary, które oparte są całkowicie lub częściowo na wynalazkach szwedzkich. Z towarów polskich eksportowanych do Szwecji około 80 proc. stanowi węgiel i koks, resztą dzieli się pomiędzy materie zwierzęce i roślinne, oleje mineralne, cynk i biel cynkową, sole potasowe i dębinę.

Nader interesujący odczyt p. Edström zakończył życzeniem, aby szwedzko-polskie stosunki handlowe rozszerzały się nadal i aby istniejące obecnie między obu krajami dobre stosunki, wzmocniły się jeszcze bardziej na przyszłość.

Po skończonym odczycie, bogato ilustrowanym przeźroczami, odbył się obiad w sali Resursy Kupieckiej, wydany przez Izbę Handlową Polsko-Szwedzką, w którym wziął udział minister przemysłu i handlu p. Roman, przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu, jak również reprezentanci kolonii szwedzkiej w Warszawie.

Sprawa „wyskoczenia“ Polski

przeciw Abisynii

Pamiętamy, jak na ostatniej sesji Ligi Narodów delegat polski — w zastępstwie p. Becka — p. Komarnicki wniósł o pośrednie uznanie podboju Abisynii przez Włochy. Wówczas przeciw tej deklaracji wystąpił pierwszy delegat Meksyku.

Pewien odłam prasy polskiej z „I. K. C.“ na czele zaczął węszyć „intrygę“. Nie mogło się jej w głowie pomieścić, że delegat republiki amerykańskiej może z własnej inicjatywy wystąpić przeciw takiemu stanowisku republiki polskiej. Zaczęto więc rzucać insynuacje: oto dwaj urzędnicy sekretariatu generalnego Ligi Narodów pp. Hoden i Vigier uprzedzili delegata meksykańskiego o zamierzonym wystąpieniu delegata polskiego i namówili go do zgłoszenia protestu.

To doniesienie rzucało naturalnie dziwne światło na postępowanie urzędników Ligi, gdyby było — prawdziwe. Tymczasem w świetle faktów **całe to doniesienie jest od początku do końca skłamane,** poprostu **zmyślone** dla przejrzystych celów: wybielenia jednych i oczernienie drugich, zapewne komuś nie wygodnych.

Z przeprowadzonego przez sekretariat generalny Ligi Narodów wynika, że 1) ani sekretarz generalny p. Avenol, ani jego zastępca p. Lester ani komitet ligowy nie wierzą w tę bujdę, 2) delegat Meksyku oświadcza, że działał z własnej inicjatywy bez namowy z czyjejkolwiek strony, 3) zna wprawdzie pp. Hodena i Vigiera, ale od swego przybycia do Genewy z nimi nie rozmawiał.

Rzecz naturalna, że żadne z pism, które tę informację umieściły nie uważały za stosowne umieścić wyjaśnienie sekretariatu Ligi. Poco? Błoto raz rzucone przylepnie, szkoda je zrywać. Niech czytelnicy nie dowiedzą się, że ich organ zełgał, że rzucił fałszywe podejrzenie i że musi odszczekać. Nie pierwszy to i napewno nie ostatni w tej prasie wypadek. Faktem pozostanie, że delegat polski — wbrew polskiej tradycji — pierwszy wypowiedział się za uznaniem gwałtu, za ujarzmieniem wolnego narodu i faktem jest, że Meksyk musiał przeciw temu wystąpić.

Oko świata

— Komitet organizacyjny pod przewodnictwem John Lewisa zdecydował okupację terenów trustu stalowego i rozpoczęcie strajku w zakładach Bethleem Steel Co. W Johnstowns w Pensylwanii. W zakładach tych pracuje 12 — 15 tysięcy robotników.

— Wobec stwierdzenia przez rektorów wyższych uczelni w Warszawie, że ustały w nich zaburzenia utrudniające normalny bieg pracy naukowej i dydaktycznej, pan minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski uchylił zarządzenie swoje z 30 marca r. b. w części dotyczącej zawieszenia działalności następujących akademickich stowarzyszeń samopomocowych: Towarzystwa Bratnia Pomoc S. U. J. P., Koła Medyków-Stowarzyszenia Samop. stud. med. U. J. P., Związku Akademickiego Młodzieży Zjednoczonej U. J. P., Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. J. P., Akademickiej Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży U. J. P. Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Pol. Warsz. Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów Pol. Warsz., Bratniej Pomocy Studentów S. G. G. W., Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów S. G. G. W.

— W Łodzi wybuchł pożar w tartaku przy ul. Łagiewnickiej na przedmieściu Bałuty. Pożar w szybkich czasie rozprzestrzenił się na okoliczne, przeważnie drewniane, budynki ,tak że w przeciągu krótkiego czasu w płomieniach stanęło kilkanaście domów mieszkalnych. Na ratunek pospieszyły wszystkie oddziały straży ogniowej łódzkiej oraz straże ze Zgierza, Aleksandrowa, Pabianic i t. d. W związku z panującą od dłuższego czasu suszą, pożar przybrał katastrofalne rozmiary.

ROZPOWSZECHNIAJCIE KURIER WIECZORNY“!

Stan pracy na Sowińcu

Budowa kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu dobiega końca i przy pomyślnych warunkach atmosferycznych będzie ukończoną do końca bieżącego miesiąca. Wszystkie organizacje i osoby chcące jeszcze przyczynić się swą pracą do sypania kopca, jak również pragnące złożyć przywiezioną do masywu kopca ziemię z miejsc historycznych winny to uczynić do dnia 1 lipca b. r.

Po ukończeniu budowy kopca kontynuowane będą dalej prace nad urządzeniem otoczenia oraz nad rozszerzeniem dróg dojazdowych.

Motocykl i jego znaczenie dla motoryzacji

Motocykl stanowi jeden z najważniejszych czynników popularnej motoryzacji. Nie słusznie zakorzeniło się w społeczeństwie mniemanie, iż motocykl ma mniejsze znaczenie jako środek lokomocji i stąd powstałe uprzedzenie odbiło się niekorzystnie na dotychczasowym rozwoju tej dziedziny motorowej.

Dla przekonania szerszych warstw społeczeństwa o wartości motocyklu, należy przede wszystkim . dać możność zapoznania się z motocyklizmem.

Imprezy motocyklowe-sportowe nie wystarczają do zaznajomienia i zainteresowania tych wszystkich, którzy nie mieli sposobności dotychczas poznać wartości tej maszyny.

Nabywane często motocykle, zazwyczaj nie odpowiadają celowi, dla którego je zakupiono i dlatego po krótkim używaniu sprzedają je ich właściciele, ślubując sobie solennie, już nigdy w życiu motocykla nie używać.

Rozległa skala najrozmaitszych motocykli przeznaczonych dla różnych celów, powoduje przeważnie nieodpowiedni wybór maszyny, co chybia właśnie celowi, dla którego został nabyty. Mamy na rynku motocykle, które podzielić trzeba na trzy kategorie. Pierwsza to motocykle ciężkie, turystyczne, o sile motoru od 1000 do 1500 cm, nadające się do dłuższych jazd, cięższych warunków terenowych i używania do nich przyczepek, odporne na większe obciążenie, jednakowoż mniej szybkie i dość kosztowne w utrzymaniu.

Druga kategoria to motocykle sportowe o sile od 350 do 750 a nawet 1000 cm, przystosowane do szybkich jazd, a nawet wyścigów, odpowiednie do wyczynów sportowych, szybkiego zrywu, jednakowoż mniej nadające się do codziennego użytku.

Wreszcie istnieje trzecia kategoria tzw. motocykli lekkich, począwszy już od 100 cm do 350 cm. Motocykle tej kategorii nadają się specjalnie do codziennego użytku, a mogą być również używane na wycieczki i niedalekie tury.

Ekonomia ich polega na łatwej obsłudze, niższej stosunkowo cenie i taniości w używaniu. Cena nowego pojazdu waha się między 1000 a 2500 złotych.

Jeśli chodzi o najlżejszą kategorię motocykli o mocy silnika około 100 cm, to te dopiero przed niedawnym czasem popawiły się u nas, a cena ich około 1000 zł. jest już przystępniejszą dla szerszego ogółu. Maszyny te, o ile cena ich jeszcze będzie obniżoną, mają widoki wielkiego zbytu, jednakże w najbliższym czasie należałoby stworzyć własny typ takiego popularnego motocykla, który odpowiadałby wyrobom zagranicznym.

Co do obsługi lekkiego motocyklu, to jest ona zupełnie prosta i każdy właściciel może we własnym zakresie dokonywać drobniejsze naprawy i uzupełniać w miarę uszkodzenia częściami składowymi.

Moment ten z uwagi na brak odpowiednich warsztatów motocyklowych, których naprawa powoduje często jeszcze większe zepsucie maszyny i pociąga za sobą dość znaczny koszt.

Niezależnie od wyżej przytoczonych uwag należy przestrzegać przy używaniu motocykli przeciążanie ich przez zabieranie np. dwóch osób do maszyny o słabym silniku, co powoduje przeciążenie i przedwczesne zużycie. Nie wszystkie też maszyny nadają się do zastosowania przy nich „doczepki", którą można stosować tylko przy maszynach od 500 cm. Co się tyczy zużycia paliwa, to motocykl nowoczesny jest bardzo oszczędny i koszt utrzymania jest prawie minimalny.

Dlatego o wiele łatwiej będzie po stworzeniu popularnego typu motocyklu rozpowszechnić ten środek lokomocji w całej Polsce i to do tego stopnia, by ilość motocykli zrównała się z ilością rowerów, które po stworzeniu własnych wytwórni stały się najpopularniejszym środkiem lokomocji w Polsce.

Obecnie ilość rowerów dosięga blisko miliona, a zatem przy dobrej woli i obniżeniu ceny lekkiego typu motocykla, z pewnością doszlibyśmy do podobnego rozwoju maszyn motocyklowych, które są jedną z najbardziej ważnych gałęzi rozwoju motoryzacji.

Wzmocni się siłą obronność państwa — która jest dziś największą naszą troską. **(Mgr. St. F.)**

Przegląd prasy

PONURY OBRAZ

To co się obecnie dzieje w Rosji — wstrząsa sumieniem każdego człowieka! Nic więc dziwnego, że prasa całego świata poświęca wiele miejsca rozważaniom na temat obecnej sytuacji w Rosji.

Z prasy polskiej przytaczamy dziś ciekawy głos b. posła, wybitnego działacza PPS, p. Kazimierza Czaplińskiego, który w dzisiejszym „Robotniku" pisze:

Chcę wykazać, że kierunek zarysowujących się **konsekwencyj.**

Naturalnie, nie jest to pierwszy proces. Ale **w armii** czegoś podobnego jeszcze nie było. Wygląda to na poważniejszy wstrząs systemu. Możliwie jak najkrócej wskażemy na cztery zagadnienia, łączące się z procesem.

Coraz bardziej uwidacznia się to, co ros. mieńszewik Garwi nazywał **„Plebiscytarnym cesaryzmem".** Nowa konstytucja wprawdzie proklamuje jakąś „demokrację"(!), ale Stalin w swym konstytucyjnym referacie stwierdził, że konstytucja ma charakter „monopartyjny", totalny. A na czele rządzącej partii **stoi jednostka** — podejrzliwa i bezwzględna. Zamiast dyktatury proletariatu, widzimy dyktaturę ponurej, nie liczącej się z niczem postaci.

Druga sprawa — to skutki w Kominternie, w komuniźmie światowym.

Dziś komunizm światowy przechodzi niezmiernie poważny kryzys. Stąd n. p. we Francji wzrost grup skrajnie socjalistycznych, trockistowskich, anarchistycznych etc. Najbardziej oddani, zawzięci, ofiarni komuniści przecierają oczy — i zapytują: a więc czym jest dziś Komintern? Wszak jest igraszką w rękach sowieckiego dyktatora. Ostatni proces wojskowy przyśpieszy tę ewolucję.

Trzecia sprawa — konsekwencje w polityce zagranicznej.

Walka kierunków w armii sowieckiej może rozzuchwalić Japonię i Hitlera, może osłabić sowieckie prądy w Czechosłowacji w Francji. Naturalnie nie odrazu.

I wreszcie czwarta sprawa — proces wojskowy pokazał nawet krótkowzrocznym słabość totalizmu.

Nasi „dynamiści" z rozkoszą zawsze mówią o „dynamicznych totalnych państwach. W ich pojęciu totalizm jest gwarancją siły. Nie rozumieją i nie chcą rozumieć, jak totalizm **demoralizuje,** zabija kontrolę, prowadzi do despotyzmu jednostek i walki klik. A więc — do niebezpiecznego osłabienia państwa. Ponury obraz dzisiejszej Rosji Sowieckiej jeszcze raz potwierdza słuszność naszych poglądów.

* * *

CZY POWSTANIE O. Z. N. Nr. 2?

Dziś obraduje we Lwowie zjazd Związku „Zarzewiaków". W związku z tym ABC, donosi, że zjazd został poprzedzony zebraniem Zarządu Głównego, na którym uchwały aprobujące politykę konsolidacyjną w myśl metod O. Z. N. zostały odrzucone.

Ponadto ABC. podaje:

Zarząd główny Związku „Zarzewiaków" po długiej dyskusji przyjął nowy projekt uchwał, które przedstawione będą zjazdowi we Lwowie. Projekt ten wskazuje na konieczność konsolidacji politycznej w Polsce, podkreślając jednocześnie, że dotychczasowe metody stosowane przez OZN są niewłaściwe. Jako drogę akcji konsolidacyjnej wskazuje się porozumienie ze stronnictwami, przy czym projekt zawiera wyraźny ukłon w stronę stronnictw centrowych, gdyż mówi o możliwości porozumienia się ze stronnictwami umiarkowanie nacjonalistycznymi.

W dalszym ciągu projektowanych uchwał wypowiedziano się za koniecznością nowych wyborów do Sejmu i nowych wyborów do samorządów.

Do wiadomości powyższej ABC. dodaje, że zjazd lwowski jest wybitnie charakterychyczny jako wyraz niezadowolenia pewnych grup obozu sanacyjnego z akcji OZN. **M.**

Organista z katedry w Notre Dame

W Paryżu zmarł w 77 roku życia słynny muzyk i kompozytor Louis Vierne. Zmarły zajmował od wielu lat stanowisko organisty w katedrze Notre Dame, gdzie był wielbiony przez liczne rzesze wiernych za swą przepiękną grę organową.

Vierne był niewidomy, co mu wcale nie przeszkadzało w pełnieniu obowiązków w chórze. Już wczesnym rankiem o godzinie 6-tej rozpoczynał ociemniały organista swoją znojną służbę organową. Trwała ona do ostatniego nabożeństwa tj. do godziny 10-tej bez przerwy. W niedzielę i święta staruszek pełnił swe mozolne obowiązki do godziny 1-szej w południe. Szczególną uwagę przykładał do ostatniej Mszy Świętej, celebrowanej w obecności tłumów osób ze świata artystycznego. Obecni w świątyni mistrzowie muzyki i rzesze inteligencji wprost z zachwytem słuchały podniosłych tonów Bacha, odtwarzanych z taką potęgą przez sędziwego organistę.

W tych zagrał poraz ostatni na ślubie młodego inżyniera Conrada z p. Alexandrettą, córką naczelnika urzędu pocztowego. Zaślubiny te wzbudziły ogromne zainteresowanie w kołach towarzyskich.

Młoda para udała się z prośbą do niedomagającego już staruszka. Powstał z łoża i udał się wprost do katedry. Pod stropy kościoła uderzył wspaniały hymn „Veni Creator".

Vierne grał przepięknie, zebrani rozkoszowali się znakomitą techniką i powoli opuszczali prezbiterium. W kilka chwil potem Vierne przestał grać. Znaleziono go martwego opartego na klawiaturze organowej.

Radosne „Veni Creator" było ostatnim hymnem odchodzącego do chórów niebiańskich organisty z Notre Dame.

Dzisiejsze wyniki piłkarskie

Przy niesłabnącym zainteresowaniu, dobiegają końca mistrzowa piłkarskie Krakowa. W lidze okręgowej sytuacja jest nadal niejasna, u dołu tabeli, gdzie Krowodrza po pięknym zwycięstwie nad Wisłą wysunęła się na bezpieczną pozycję. Nie wiadomo, jak się ustosunkuje W. G. i D. do przerwanego meczu Cracovia — Makkabi, który mógł mieć bardzo poważny wpływ na układ tabeli.

Podgórze — Grzegórzecki 4:1 (1:1)

Mecz stał na niskim poziomie, gdyż leader nie wysilał się zbytnio, a poza tym wystąpił w osłabionym składzie. Do pauzy lepszym zespołem był Grzegórzecki, a po pauzie przeważało Podgórze.

Bramki uzyskali Szary, Kumala, Uznański i Kret z karnego. Jedyna bramka dla gości padła ze strzału Dudka. Sędzia p. Seidner I. usunął z boiska zawodnika z Grzegórzeckiego.

Cracovia Ib — Makkabi 1:0 (1:0)

Gra nieciekawa, gdyż od samego początku prowadzona była ostro i niebezpiecznie. Jedyna bramka strzelona została po rzucie z rogu przez Chudzika. W 16 min. po pauzie, na skutek zajść, o których piszemy na innym miejscu, opuściła drużyna Makkabi boisko. Sędzia p. Orczyński starał się być objektywny.

Krowodrza — Wisła Ib 5:0 (4:0)

Krowodrza zagrała najlepszy swój mecz w tym roku i uzyskała po pięknej grze zasłużone wysokie zwycięstwo.

Gospodarze z miejsca przeważają i zyskują w pierwszej minucie prowadzenie. Przy dalszej przewadze padają bramki ze strzałów Molendy i Wrony 2, a po pauzie ustala wynik Jakubiec, który pierwszą bramkę też uzyskał. Sędziował b. dobrze p. Chruściński.

W klasie A Kabel uzyskał dalsze zwycięstwo, a mecz pomiędzy dwoma pretedentami do drugiego miejsca Legią a Hagiborem zakończył się wynikiem remisowym.

Kabel — Siła 3:1 (2:0)

Gra ciekawa, stała też na dobrym poziomie technicznym, a zwycięstwo odniósł Kabel zasłużenie, mając przewagę, niemal przez cały czas gry. Bramki uzyskali Pazdro 2, Dudzic 1, dla Siły Kirsch.

Legia — Hagibor 0:0

Wynik remisowy nie krzywdzi żadnej drużyny, gdyż grały one równorzędnie dobrze w polu, a zawodziły w sytuacjach podbramkowych. Legia miała więcej pozycyj do strzałów, natomiast Hagiborowi nie przyznał sędzia 2-ch rzutów karnych (widoczna ręka i faul na polu karnym). Poza tym Hagibor górdował pod względem technicznym, a Legia kondycją. Mecz był interesujący, bo grano szybko, mimo silnego upału. Sędziował p. Censor poza powyższymi przeoczeniami b. dobrze.

MISTRZOSTWA SZCZYPIÓRNIAKA NA UKOŃCZENIU

W dalszym ciągu mistrzostw w piłce ręcznej, uzyskała Olsz wynik remisowy z Garbarnią 2:2, a Cracovia Wawel w stosunku 8:2.

Obecnie do tytułu mistrzowskiego pretendują: Makkabi, Cracovia i Garbarnia, przy czym największe szanse posiada Makkabi, która ma grać z Cracovią na własnym boisku. Spadkiem zagrożone są: Wawel i Tempo (Tarnów). Nadmienić należy, że trzy pierwsze drużyny mają po trzy punkty stracone, gdyż przegrany mecz Garbarni z Cracovią, został na skutek protestu pierwszej unieważniony.

DOKTOR OKRADZIONY PRZEZ KIESZONKOWCÓW

Nieznany osobnik skradł dr. Rosenstockowi, zamieszkałemu przy ul. Stolarskiej 13 z marynarki zegarek złoty, wartości 200 zł.

Czerwiec
13
Niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro ziec. 153-03.
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99.

Zachód słońca dziś godz.: 19.56
Wschód słońca jutro godz.: 3.15

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Dziś: — Antoniego.
Jutro: — Bazylego.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze:

Pleszowski Ignacy, Starowiśina 17, tel. nr. 188-00, Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57, Sokołowski Adam, Basztowa 27, tel. 178-25; — dyżur nocny: Aleksandrowicz Julian, Warneńczyka 14, tel. 189-99, Fiszel Tobiasz, Krakowska 31, tel. 172-46, Pinkusfeldowa Regina, Sebastiana 7, tel. 116-83, Żabiński Robert. Szewska 22, tel. 182-68.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki:

Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1. Rakowicka 12. Dietla 36, Plac Zgody 18, — tylko dzienny: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

Teatr-kina

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO.

Plan przedstawień:

Niedziela 13 czarwca „Lato w Nohant"

Poniedziałek 14 czerwca „Wesele Figara"

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO.

Dzisiaj w niedzielę wieczorem po raz 5-ty świetna sztuka J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant", w której gościnnie występują: znakomita artystka Maria Przybyłko-Potocka, niezrównana odtwórczyni roli George Sand i Zbigniew Ziembiński, żywa zdaje się postać Chopina. W innych rolach: Pawłowska, Gerson, Bielska, Starkówna, Biegański, Burnatowicz, Węgrzyn, Kaliszewski. Tatarski, Turski, Przy fortepianie S. Turel.

Jutro w poniedziałek, po cenach zniżonych zabawna komedia Beumarchais'ego „Wesele Figara", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z Zofią Jaroszewską, W. Nowakowskim, Modzelewskim, Macherskim. Burnatowiczem w rolach głównych.

REPERTUAR KIN:

Adria: „Dzikie ścieżki".
Apollo: „Marokko".
Atlantic: „Pięcioraczki kanadyjskie" i „Wiedeń—Londyn".
Bagatela: „Pokój 309" i rewia „Zabawa na całego".
Dom Żołnierza: „Bohater".
Promień: „Walc królewski".
Stella: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo" i „Pechowcy".
Świt: „Wzamieci żelaza i ognia"
Uciecha: „Walc nad Newą".
Wanda: „Świecznik królewski".
Zorza: „Ucieczka" (Käthe Nagy)

Radio

NIEDZIELA 13 CZERWCA.

9.35 Pog. da rolników: „Prace i zabiegi na stawach rybnych" — wygłosi inż. Michał Szymczuk; 8.45 W rytmie marsza (płyty); 11.30 „Piękne głosy" (płyty z Warszawy); 13.00 „Życie kulturalne Krakowa" w opr. J. Wiśniowskiego. 14.40 „Słoneczko na zachodzie" — chwilka regionalna. Wyk. Fr. Bieniek (tenor) i Ork mandolinowa pracown. Gazowni Miejskiej pod dyr. M. Kosteckiego: 20.00 „Kwiatek do kwiateczka" — aud. muz. słowna H. Szyfmana i B. Bergera; 20.30 Program; 20.35 Lok. wiad sportowe; 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

KOMUNIKAT POLSKIEGO RADIA NA NIEDZIELĘ, 13. CZERWCA 1937 R.

Dziś w niedzielę o godz. 20.00 usłyszymy barwną audycję słowno-muzyczną pt. „Z kwiatka na kwiatek". Zawierać ona będzie miłe piosenki w wykonaniu p. Ireny Orskiej, Henryka Szyfmana, Maczerskiego i Filusa.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ W KRAKOWIE?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono w ub. tygodniu następujące chorobyzakaźne: płonica 10, dur brzuszny 2, odra 19, krztusiec 3, róża 1, nagminne zapalenie przyusznicy 1.

RUMUNIA — BELGIA 2:1

Drugi mecz podczas swego turnee bałkańskiego rozegrała piłkarska jednostka Belgii z Rumunią w Bukareszcie, przegrywając wobec 35.000 widzów w stosunku 1:2 (0:1).

Obie bramki dla Rumunii w tym jedną z karnego, strzelił Baratky, honorowy punkt dla Belgów uzyskał Voorhof. Sędziował Czech Krist, który miał ciężkie zadanie ze względu na ostrą grę obu drużyn. (ih)

Kraków do wieczora...

Żona adwokata na ławie oskarżonych

Przed sądem apelacyjnym w Krakowie stanęła jako oskarżona o oszczerstwo p. Jadwiga Miarowa, żona adwokata w Strzyżowie nad Wisłokiem. Oszczerstwa dopuścić się miała w ten sposób, iż przed półtora rokiem napisać miała list anonimowy do asesora sądu grodzkiego w Strzyżowie, Franciszka Buczka, do jego przełożonego, prezesa sądu okręgowego w Strzyżowie.

Asesor Buczek wyraził podejrzenie pod adresem p. Miarowej dlatego, że miał w tym czasie scysję z jej mężem. Prokurator sądu okręgowego w Rzeszowie Z. Mrozek wszczął dochodzenie wobec tego przeciw p. Miarowej.

P. Miarowa kategorycznie zaprzeczyła podejrzeniem. Co więcej, zarówno ona sama jak i jej matka, jej mąż i inni znajomi złożyli sądowi cały szereg anonimów, które oni sami w ciągu kilku lat otrzymali.

Anonimy te musiały siać nieporozumienie między p. Miarową a jej matką i mężem.

Prokurator oddał próbki pisma p. Miarowej do zbadania znawcy pisma p. Kwiecińskiemu, a ten orzekł, iż niektóre litery w obu pismach są podobne. Prokurator wygotował akt oskarżenia — sądził sędzia sądu okręgowego dr. Garnowski, który wydał wyrok, skazujący osk. Miarową na 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Tymczasem p. Miarowa twierdziła, iż padła ofiarą pomyłki czy zemsty. Wniesiono więc apelację do sądu apelacyjnego w Krakowie. Ponowiono wnioski o zbadanie zaofiarowanych dowodów.

Sąd apelacyjny przyjął orzeczenie prywatnie wezwanego rzeczoznawcy pisma Oblasa ze Lwowa, a ze swej strony powołał na rzeczoznawcę p. Ewę Łuskinę. Orzeczenie tych nowych rzeczoznawców wypadło wręcz rewelacyjnie: Anonim wniesiony przeciw as. Buczkowi, jest pisany przez tę samą osobę, która wcześniej pisała anonimy na p. Miarów.

Między pismem p. Miarowej a pismem anonimowego autora zachodzą rażące różnice, p. Miarowa więc nie może być autorką anonimu.

Sędzia sądu apelacyjnego Pilarski, odczytał owe orzeczenia i uznał, że dalsze dowody są już nie potrzebne, po czem zabrał głos prokurator sądu apelacyjnego i oświadczył krótko, iż od początku nie mógł nabrać przekonania o winie. p. Miarowej i dlatego przyłącza się do wniosków apelacji o zniesienie wyroku I. instancji.

Sąd apelacyjny zniósł wyrok rzeszowski, p. Miarowa powróciła do Strzyżowa.

Koszta procesu sąd nałożył na Skarb Państwa.

Nieszczęśliwy wypadek w Prokocimiu

Dziś w nocy wydarzył się nieszczęśliwy i wstrząsający wypadek na stacji w Prokocimiu.

Oto pod koła pociągu będącego w biegu, wpadł Bolesław Walewski, zamieszkały w Krakowie przy ul. Spiskiej i doznał zmiażdżenia nogi.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Zuchwała napaść na przechodniów

Dziś w nocy u zbiegu ulic Poniatowskiego i Zwierzynieckiej dokonano bezczelnego napadu rabunkowego na dwóch przechodniów.

Dwaj nieznani osobnicy rzucili się na spokojnie idących Piotra Manteufla i S. Ruteckiego z żądaniem oddania im pieniędzy, a gdy ci odmówili, pobili ich dotkliwie i zranili nożami, po czym zbiegli.

Obu napadniętych opatrzyło pogotowie ratunkowe, za opryszkami zaś wszczęto energiczne dochodzenia.

Zebranie Inwalidów

Doroczne Walne Zebranie Żydowskich Inwalidów Wojennych, Wdów i Sierót odbyło się w dniu dzisiejszym w szczególnie podnieconej atmosferze.

Z drugiej jednak strony jako smutnością przedstawiciele władz i delegacje różnych związków.

Przybył dr. Landau, kpt Suchoń, dyr. Zins, którzy w serdecznych słowach życzyli pomyślnej pracy, tak dobrze na terenie społecznym zapisanych inwalidów.

W przemówieniach dały się odczuć zarówno momenty radosne jak i przykre. Radosnym jest fakt, że ta organizacja jest mocna i niezachwiana w swych postulatach i dzięki ofiarnej pracy swych kierowników, prezesa Bachnera, dr. Schermanta i dr. Molknera staje ofiarnie w obronie swych członków.

Z drugiej jedna kstrony jako smutny objaw podkreślono fakt niebezpieczeństwa antysemityzmu i szerzenia tendencyjnych wieści.

Zebranie miało podniosły charakter.

Motocykl najechał na samochód

Śliwiński Mieczysław, zamieszkały przy ul. Zwierzynieckiej 10. jadąc motocyklem z przyczepką, w której siedział jego syn Stanisław i Maria Dominik, został potrącony z tyłu przez jadący samochód osobowy, prowadzony przez nieustalonego dotąd kierowcę. Wskutek najechania motocykl się wywrócił, a wszyscy jadący motocyklem wypadając doznali ogólnych obrażeń cielesnych.

Dochodzenia w toku.

ZATRZYMANY ZA KRADZIEŻ

Rusek Franciszek, lat 25, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, Świder Stanisław, lat 23, bez zajęcia i miejsca zamieszkania zatrzymani zostali za kradzież zegarka srebrnego, trzewików i pończoch, wartości 45 zł. na szkodę Wajdy Tadeusza, zamieszkałego przy ul. Murowanej 51, dokonaną w dniu 12 bm. Rzeczy częściowo odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

SYSTEMATYCZNIE KRADLI WĘDLINY

Opioła Antoni, lat 21, Słaboński Stefan, lat 25, obaj zamieszkali przy pl. Zgody 15, zatrzymani zostali za systematyczne kradzieże wędlin wartości 800 zł. na szkodę Zachariasza Antoniego, zamieszkałego w tym samym domu.

POWOLI WYCHODZI SZYDŁO NA WIERZCH.

Dopiero teraz dowiadujemy się o przyczynach klęsk naszych bokserów w Ameryce. Pisze o tym amerykański „Dziennik Związkowy":

„Sędziowie nie lubią Polaków. Ustosunkowanie się sędziów miejscowych do sportowców obcych, a w szczególności do polskich, jest takie, że polscy pięściarze w ogóle nie mogą liczyć na tutejszym gruncie na zwycięstwo i to zwycięstwo nigdy nie zostanie mu przyznane, o ile ich przeciwnicy nie zostaną wyniesieni z areny na noszach".

Teraz jest zupełnie jasnym dlaczego Chmielewski i Polus musieli przegrać.

EKSPEDYCJA ASTRONOMICZNA

Od kilku miesięcy wyspę Feniksa na Oceanie Spokojnym odległą 800 mil morskich od Hawai i 3000 mil morskich od wybrzeży Australii, zamieszkiwała ekspedycja naukowa towarzystwa geograficznego w Waszyngtonie. W skład ekspedycji wchodzili wybitni astronomowie i uczeni, których zwabiło zaćmienie słońca.

W dniu 8 czerwca nad Oceanem widoczne było trwające zgórą 7 minut zaćmienie tarczy słonecznej. Na Feniksie zaćmienie było bardzo dobrze widoczne i przyczyniło się do dokonania szeregu bardzo dokładnych zdjęć i badań.

Na szczycie jednego ze wzgórz zorganizowano tymczasowe planetarium skąd przeprowadzono specjalną astronomiczną kamerę fotograficzną, chwytającą dokładnie cały przebieg zaćmienia. Niezwłocznie po zakończeniu zaćmienia do Waszyngtonu wystartował oczekujący na wybrzeżu hydroplan, który klisze i błony przewiózł do wytwórni filmowej.

Zaopatrzony w odpowiednią treść, film będzie nazajutrz we wszystkich kinach wielkich miast. Pośpiech ten miał na celu oprócz zaspokojenia potrzeb sensacji wzbudzić i pogłębić zainteresowanie astronomią i zjawiskami naukowymi masy widzów.

BRADDOCK ZDYSKWALIFIKOWANY PRZEZ EUROPEJSKĄ FEDERACJĘ BOKSERSKĄ

Międzynarodowa Federacja Bokserska uchwaliła w związku z niestawieniem się Braddocka na mecz ze Schmellingiem odebrać Braddockowi tytuł mistrza świata. Należy podkreślić, że uchwała ta dla Ameryki niema żadnego znaczenia, gdyż Amerykańska Federacja Bokserska nie uznaje Europejskiej Federacji i nie przywiązuje żadnej wagi do jej uchwał.

Kto zamordował braci Roselli?

Bagnoles. PAT. — Okoliczności zabójstwa braci Roselli zaczynają się wyjaśniać. 9-go czerwca wieczorem ok. godziny 20-tej dwa samochody przejechały koło kaplicy w Bagnoles, w każdym z nich znajdowały się dwie osoby. Zauważono również około godziny 1-szej w nocy ludzi, poszukujących czegoś na drodze. W pierwszym samochodzie zauważono człowieka o blond włosach, w drugim kędzierzawego bruneta, właśnie w pobliżu tego miejsca, gdzie widziano tych ludzi, znaleziono zwłoki braci Roselli. Mordercy prawdopodobnie, po ukryciu zwłok swych ofiar w krzakach, wywieźli samochód Rosellich na drugi koniec Bagnoles, celem utrudnienia poszukiwań i zyskania na czasie podczas ucieczki. Samochód usiłowano wysadzić w powietrze, zapalając lont Bieckforda, lecz ładunek nie wybuchł. Jeżeli chodzi o sprowadzenie braci Roselli na miejsce mordu, władze śledcze przypuszczają, iż mordercy jechali za swymi ofiarami z Alencon i zastąpili im drogę pod Bagnoles. Hipoteza, iż Carlo Roselli otrzymał tajemniczy list, nie potwierdza się. Carlo Roselli został zabity natychmiast, otrzymawszy cios sztyletem w serce. Drugi z braci Nello, ranny, począł uciekać w stronę samochodu, strzelając w stronę napastników, lecz ugodzony w skroń padł na miejscu.

Postępowanie egzekucyjne
władz skarbowych

Warszawa. PAT. — W najbliższych dniach ogłoszona zostanie nowela do rozporządzenia rady ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

Zmiany, które w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów wprowadza nowela, polegająca głównie na: 1) rozszerzaniu kompetencji urzędów skarbowych, również na niektóre należności egzekwowane dotychczas poza władzami skarbowymi, 2) nałożeniu na wierzycieli obowiązku doręczenia upomnień przed oddaniem aparatowi skarbowemu należności do egzekucji, 3) wprowadzeniu instytucji wierzycieli zastępczych oraz 4) znacznym obniżeniu opłat za czynności egzekucyjne od należności mniejszych, a pewnym podwyższeniu opłat od należności większych.

Rozszerzenie kompetencji urzędów skarbowych na niektóre należności egzekwowane dotychczas poza władzami skarbowymi ma na celu odciążenie dotychczasowych władz egzekucyjnych od kosztownej egzekucji wykonywującej we własnym zakresie oraz skierowanie egzekucji na jednolite tory.

DZIŚ „MIKOŁAJ KOPERNIK" L. H. MORSTINA NA WAWELU.

Dzisiaj w niedzielę wieczorem o godz. 20-ej ukaże się na dziedzińcu zamku wawelskiego wielkie widowisko L. H. Morstina „Mikołaj Kopernik", w którym udział bierze 240 osób. Widowisko to, w inscenizacji dyr. K. Fryeza, przygotował reżyserkę Dr. L. Pobóg Kielanowski, który odtworzy rolę tytułową. W innych rolach wystąpią artyści Teatru im. J. Słowackiego: Suchecka, Białkowski, Czajkowski, Macherski, W. Nowakowski, Opaliński, Szubert, Woźnik, Wrońska i in. oraz członkowie Polskiego Teatru Akademickiego, pod kierunkiem Dr. Wł. Dobrowolskiego. Muzyka A. Żulińskiego, orkiestrą dyryguje B. Wallek-Walewski. Balet pod kierunkiem W. Haburzanki.

WYSTAWA RYCIN.

Dziś otwarto w gabinecie rycin Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie wystawę rycin Rembrandta, oraz rycin wedle jego obrazów wykonanych.. Bogate zbiory gabinetu rycin P. A. U. pozwoliły na urządzenie tej wystawy, która pokazuje publiczności najznakomitszego z mistrzów XVII wieku. Rembrandt był sam grafikiem, a gabinet rycin P. A. U. posiada kilkadziesiąt rycin, które wyszły z pod ręki mistrza. Wśród nich zwraca uwagę przepyszny autoportret Rembrandta wykonującego rycinę, dalej szereg pięknych akwafort ze scenami biblijnymi, oraz wiele drobnych, lecz po mistrzowsku rysowanych studiów z życia codziennego.

Bogata sztuka Rembrandta, mistrzowskie operowanie kontrastem światła, sprawiły, że Rembrandt stał się wzorem dla licznych grafików siedemnastego i osiemnastego stulecia. Szczególnie upodobali go sobie angielscy graficy.

WYSTAWA PRAC ARTURA GROTTGERA

Wielkie powodzenie wystawy Artura Grottgera świadczy o tym, że społeczeństwo nasze umie cenić i zrozumieć dążenia i wysoki poziom artystyczny jednego z czołowych plastyków polskich z połowy zeszłego stulecia.

Grottger żyje wśród nas swą sztuką. Jego dzieła przemawiają umiejąc trafić do umysłów ludzi każdego wieku i stanu. Życie Grottgera, jego dążenia i walki, oraz prace dla sławy Ojczyzny, odzwierciedlają najlepiej same dzieła artysty.

Artur Grottger jest romantykiem i marzycielem. Historia jego miłości to najpiękniejsza, a równocześnie najsmutniejsza karta z życia artysty. Ostatnie lata jego życia poświęcone są tej, którą ukochał: Wandzie Monne. Pierwszym tego dowodem jest rysunek z albumu Wandy Monne „Noc zakochanych", dalej idą jej portrety: „z różami". „z cieniem", „oczy", „ręka", olejny portret „z sówką" (z którym artysta nigdy się nie rozstawał), i wreszcie „Tęsknota", ostatni rysunek przedstawiający pazia o smętnych oczach, który Grottger zadedykował „W Paryżu swojej najdroższej Wandzie na Imieniny 17. VI 1867". Obrazy te będące częścią zbiorów Anieli z Wolskich i Michała Pawlikowskich malują nam epokę, w której Grottger jest najbliższym naszemu sercu i najbardziej popularny wśród artystów XIX w.

Wystawa prac Artura Grottgera urządzona w Oddziele Muzeum Narodowego im. Feliksa Jasieńskiego przy ul. Szczepańskiej 11, otwarta jest codziennie w godzinach 10 — 14, wstęp 50 gr., dla wycieczek zniżki wydaje kancelaria Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

Jak lotnik Wodopianow
przygotował wyprawę na biegun?

Depesze wszystkich ajencji świata donoszą od kilkunastu już dni o zdobyciu przez lotniczą ekspedycję sowiecką bieguna. To, co wczoraj było jeszcze marzeniem, dziś jest już najrealniejszą rzeczywistością. Na biegunie powstał stały punkt naukowo-obserwacyjny, odkryte zostały całkiem nowe perspektywy rozwoju lotnictwa polarnego. Posłuchajmy, co mówi o tym czynie jeden z inicjatorów i propagatorów wyprawy lotniczej na biegun, lotnik Wodopianow, o początkach, planach i najpierwszych projektach, które, jak dziś wiemy dokładnie, według tych planów się dokonało!

Zdobyć biegun północny! Dotrzeć do wyimaginowanej osi ziemi w punkcie, w którym zbiegają się wszystkie południki, gdzie czas nie zna zwykłego podziału na dzień i noc, gdzie słońce nie zachodzi przez sześć miesięcy i gdzie pół roku trwa nieprzenikniona noc polarna. Dotrzeć tam nie po to, by pobić jeszcze jeden rekord, ale by służyć nauce, by przeniknąć tajemnice, gnębiące ludzkość od tylu, tylu lat.

Myśl osiągnięcia bieguna drogą lotniczą przyszła mi po powrocie bohaterów „Czeluskina". Zabrałem się do pracy i wkrótce wtajemniczyłem w swoje zamiary prof. Schmidta, wielkiego znawcę Drogi Północnej. W czerwcu 1935 r. polecił mi on przygotować projekt szczegółowy.

Jednak nie posiadając dostatecznych doświadczeń własnych, jeśli idzie o warunki powietrzne we właściwych okolicach podbiegunowych, w pracy mej napotykałem stale na ogromne przeszkody. I miast projektu technicznego przedstawiłem Schmidtowi... opowieść, zatytułowaną „Opowieść lotnika". Była to tylko fantazja w stylu Juliusza Verne'a, jednak niektóre szczegóły mej fantazji stały się obecnie rzeczywistością.

Prof. Schmidt potraktował me opowiadanie poważnie. Wtedy wyłożyłem mu wszystkie dręczące mnie wątpliwości.

— Loty północne nie są mi obce. Latałem już nad Tajgą i nad wzgórzami Dalekiego Wschodu, nad Morzami Północy, ale jest to dopiero Wschód arktyczny. Przed ułożeniem projektu ostatecznego, muszę poznać i Zachód. Chciałbym podjąć lot ku ziemi Franciszka Józefa.

Ku mojej wielkiej radości Schmidt poparł moje plany i zostałem upoważniony do odbycia raidu powietrznego Moskwa — Ziemia Franciszka Józefa. — Moskwa. Dwa samoloty wyekwipowane zgodnie z mymi zleceniami, zostały oddane do mej dyspozycji. Był to napewno mój najtrudniejszy wyczyn lotniczy.

Mieliśmy do przezwyciężenia, moi towarzysze i ja, wszystkie niedogodności warunków atmosferycznych strefy podbiegunowej: mgłę, zawieje śnieżne, zimno 50-stopniowe. Udało nam się jednak mimo wszystko osiągnąć nasz cel, ustalając poraz pierwszy w historii drogę z Moskwy do miejsca najbliżej koło bieguna północnego położonego: Ziemi Franciszka Józefa. Co więcej, udało mi się odbyć lot z Zatoki Cichej, gdzie mieliśmy swoją stację biegunową aż do wyspy Rudolfa, najdalej wysunięty tam punkt archipelagu, położony prawie koło 83 stopnia szerokości północnej.

Wróciłem do Moskwy przekonany o osiągalności urządzenia ekspedycja na Biegun. Przedstawiłem wreszcie projekt ostateczny prof. Schmidtowi.

Najpierw myślałem, że wystarczy wysłanie jednego samolotu, który mógłby spełnić swe zadanie służąc jednocześnie jako swego rodzaju dom latający dla zimujących. Musieliśmy jednak zaniechać tego projektu, jako zbyt ryzykownego i zdecydowaliśmy wyruszyć eskadrą, liczącą cztery aparaty „A. N. T. — 6", którym miał towarzyszyć aż do wyspy Rudolfa dwumotorowiec „A. N. T. — 7".

Droga nasza była: Moskwa—Przylądek Żełanje — Wyspa Rudolfa, przy czym liczne punkty naszej drogi mają stacje radiowe.

Ustaliliśmy termin naszego odlotu na miesiąc marzec, gdyż w tym właśnie okresie kończy się noc polarna i czas jest przychylniejszy dla lotnictwa zimno bowiem nie przekracza 20, 25 stopni poniżej zera.

Na pokładzie jednego z naszych samolotów zajął miejsce kierownik ekspedycji, towarzysz Papanin. Niejedną noc przesiedzieliśmy razem, pochyleni nad mapą Ziemi Franciszka-Józefa, studiując kontury wybrzeży licznych wysp, które on już badał dawniej. Wybór nasz padł na wyspę Rudolfa, położoną na 81° 41' szerokości północnej której szerokie płaszczyzny lodowe po służyć mogły za naturalne miejsce do lądowania.

Towarzysz Papanin osobiście kierował założeniem bazy na wyspie Rudolfa, w warunkach jak najgorszych. Parowiec „Rusanów", wiozący 24 mających zimować ludzi, domy do montowania, narzędzia naukowe i żywność został unieruchomiony przez lody w odległości stu kilometrów od wyspy.

Walczono piętnaście dni, by go uwolnić i jedynie olbrzymiemu doświadczeniu polarnemu towarzysza Papanina należy zawdzięczać uratowanie i szczęśliwe wyładowanie cennego ładunku.

Na ruchomym polu lodowym Biegu na Północnego zostaną cztery osoby: towarzysze Papanin, radio-operator Krenkel, astronom Fiedorow i hydrolog Chirchow. W końcu roku ich pobytu nowa ekspedycja wyruszy na poszukiwanie pola lodowego, by zabrać zeń pierwszych mieszkańców Bieguna Północnego.

Towarzysz Papanin wybrał sobie wartościowych współpracowników. — Przebyć cały rok na lodzie, być zdanym na łaskę i niełaskę morza i wiatru, być przygotowanym stale na niewiedzieć jakie niespodzianki Arktyki. Jakież to śmiałe przedsięwzięcie! — Członkowie ekspedycji będą umieli dać dowody nie tylko wielkiej odwagi ale winni mieć zdrowie żelazne, być przyzwyczajeni do warunków atmosferycznych tych okolic, posiadać rozległą wiedzę...

Zimujący wyposażeni są w ekwipunek bez zarzutu, a więc: produkty żywnościowe, specjalne ubiory, lekarstwa, aparaty radioodbiorcze i radionadawcze itd. Po raz pierwszy w historii ludzkości ludzie żyć będą podczas długich miesięcy na Biegunie Północnym, oddając się badaniom naukowym...

Takie jest, krótko wyłożone, pochodzenie naszej myśli o podboju Bieguna Północnego drogą powietrzną.

Po przybyciu na wyspę Rudolfa samoloty będą musiały przewieźć na krę członków ekspedycji i wszystko potrzebne im do zimowania, a potem same mają wrócić do Moskwy.

Wyspa Rudolfa położona jest o 920 kilometrów od Bieguna. Chodzi więc o odbycie lotu około 2.200 kilometrów liczącego w czasie 10 do 12 godzin.

A jak się odbędzie lądowanie?

Wszystko oczywiście będzie zależało od warunków, które nam zgotuje klimat. Jest prawdopodobne, że nie wszystkie samoloty będą mogły wylądować jednocześnie i że najpierw będzie mógł lądować jeden tylko. Ludzie przezeń przywiezieni będą mogli przygotować teren do lądowania dla następnych.

Idziemy na podbój Bieguna z pełnym przekonaniem, że potrafimy spełnić dobrze i z honorem nasz obowiązek!..."

Depesze nadchodzące z pierwszej stałej stacji badawczej na Biegunie świadczą o tym, że projektodawcy dokonali swego przedsięwzięcia.

TRYBUNA SPORTOWA

Odwołanie meczu Basków z Ligą

Niemcy triumfują. IKC. także. Władze administracyjne zakazały meczu.

„Polska Zachodnia“ Nr. 159 z dnia 12 czerwca br. pisała:

...„Informator Ikaca zwarjował albo był kompletnie pijany i cierpiał na halucynacje.

Dziwić się tylko można, że prasa niemiecka i paplający bezmyślnie za nią I. K. C. nie odróżniają Hiszpanów od Basków, którzy w hiszpańskiej wojnie domowej walczą o swój byt niepodległy. To co napisał anonimowy informator Ikaca należy zakwalifikować **jako zwyczajne kłamstwo, wyssaną z palca bzdurę i tendencyjne oszczerstwo.** Z punktu widzenia dziennikarskiego jest to klasyczny przykład gaffy, jaka może się pod słońcem przytrafić tylko „Ilustrowanemu Kurierowi Krakowskiemu“.

„Polska Zachodnia“ jest pismem prorządowym.

Mimo to władze rozegranie meczu zakazały.

Baskowie postanowili nie opuszczać Warszawy tak długo, dopóki nie otrzymają zastrzeżonych w umowie 7 tysięcy złotych od Ligi.

Poselstwo hiszpańskie zaopiekowało się drużyną baskijską. Z Warszawy donoszą, że na jutrzejszym posiedzeniu Ligi ma być postawiony wniosek o poddanie się zarządu Ligi do dymisji na znak protestu, że PZPN. wydał przed tygodniem zezwolenie na rozegranie zawodów, a dzisiaj, gdy sprawa była dyskutowana we władzach administracyjnych, podobno nie interweniował skutecznie.

Frekwencja na meczu miała być b. duża. Liczono na 15.000 widzów.

Ciekawe, że drużyna ta będzie do Szwecji wpuszczona. Obawiano się, propagandy „czerwonych“. Podobno również mecz Berlin—Kraków ma być przez władze zakazany, w obawie by Niemcy nie próbowali wykonać polecenia szpiegowania ważnych objektów strategicznych... Dla równowagi!

Niesportowa walka naszych kolarzy

W ubiegłym tygodniu odbył się na Dynasach międzynarodowy wyścig amerykański parami z udziałem pary francuskiej, austriackiej i kilku par polskich. Już na początku wyścigu niespodziankę sprawił młodziutki zawodnik Borowski, uciekając i wygrywając pierwszy finisz. Próby ucieczki koalicji francuskiej nie udawały się. Polacy dobrze pilnowali przeciwników. W dalszych jednakże finiszach koalicja polska tak szczelnie zamykała Francuzów, rozszerzając przy tym łokcie że o wydostaniu się nawet górą toru do przodu mowy być nie mogło. Po drugim finiszu, wygranym przez Oleckiego, Polacy czują się nieomal panami sytuacji, stosując w dalszym ciągu ciasną jazdę, zamykanie i przytrzymywanie, co zresztą odbiło się nawet na kilku upadkach zawodników. Francuzi byli ponadto spychani na boisko.

Chociaż para francuska ukończyła wyścig na trzecim miejscu, miała za sobą całą widownię, za czystą, pełną dżentelmenerii jazdę, za wspaniałe zrywy i za nadzwyczajny spokój, z jakim znosili nie zupełnie„fair“ jazdę naszych kolarzy.

Zwycięstwo jest przyjemne, ale zwycięstwo pełnowartościowe. Publiczność opuszczała Dynasy z przekonaniem o wyższości Francuzów.

Tak nie można, pp. zawodnicy! Więcej gościnności, więcej dżentelmeństwa, jeśli chcemy gościć u siebie zawodników zagranicznych i cieszyć się u nich i u publiczności sympatią i popularnością.

W sporcie obowiązuje przed wszystkim zasada fair play. Można i trzeba zwyciężać, ale w sposób dżentelmenński. Inaczej, zwycięsca, który — jak to się mówi — po trupach dąży do wygranej, wychodzi z takiej walki moralnie pokonany. Ciekawe, że specjalnie u kolarzy utarł się ten nie sportowy zwyczaj „zamykania“ przeciwników.

Programigrzyskolimpijskich
w Tokio

Wbrew enucjacjom pana Baillet - Latour, najbliższa Olimpiada odbędzie się jednak w Tokio. Również zimowe igrzyska olimpijskie rozegrane zostaną w krainie słońca.

Pomiędzy Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim a Komitetem organizacyjnym XII Olimpiady w Tokio doszło ostatecznie do całkowitego porozumienia odnośnie szczegółów organizacyjnych igrzysk.

Program Igrzysk w Tokio obejmować będzie lekką atletykę, boks, kolarstwo, jeździectwo, szermierkę, gimnastykę, pięciobój nowoczesny, wioślarstwo, strzelanie, pływanie, zapasy, żeglarstwo, dźwiganie ciężarów, piłkę nożną, hokej, koszykówkę, konkurs sztuki, pokaz gier narodowych japońskich i pokaz basebalsu. Wstawienie piłki ręcznej i kajaków uzależnione jest od zgłoszenia w r. bież. conajmniej pięciu państw, zaś polo konne skreślone z programu.

Postanowiono by w przyszłości tylko te działy sportu wchodziły w program Igrzysk, na których reprezentowanych będzie conajmniej 10 państw.

Termin Igrzysk w Tokio ustalono ostatecznie na okres 15-dniowy od ostatniego tygodnia sierpnia do pierwszego tygodnia września 1940 roku. Igrzyska zimowe wyznaczone do miejscowośmi Zappooro w Japonii.

Sprawę szybownictwa postanowiono rozpatrzyć najpierw w porozumieniu z międzynarodową federacją aeronautyczną.

Projekt Szwajcarii o wprowadzenie jednolitego pozdrowienia olimpijskiego odczucono.

MISTRZOWIE PIŁKARSCY PAŃSTW EUROPY NA ROK 1937: Anglia — Manchaster City, Austria — Admira (Wiedeń), Belgia — Daring (Bruksela), Bułgaria — S. K. Sofia, Czechosłowacja — Slavia (Praga), Dania — A. B. Kodan (Kopenh.), Francja — Olympique (Marsylia), Holandia — Ajax (Amsterdam), Italia — Bologna, Jugosławia — Gradiański (Zagrzeb), Litwa — Maistas (Kowno), Norwegia — Frederickstad (Oslo), Rumunia — Venus (Bukareszt), Szkocja — Glasgow Rangers, Szwecja — AIK (Stockholm), Szwajcaria — Grasshopers (Zurych), Węgry — Hungaria (Budapeszt)

Jędrzejowska zdobywa mistrzostwo
hr. Kentu

Londyn. 12 czerwca. — W piątek w półfinale mistrzostw tenisowych hrabstwa Kentu Jędrzejowska pokonała Angielkę miss Lyle 6:1, 6:1, kwalifikując się do finału.

Londyn. 12 czerwca. PAT. — W sobotę rozegrany został mecz finałowy o mistrzostwo hrabstwa Kentu pomiędzy Jędrzejowską a drugą rakietą Ameryki miss Marble. Jędrzejowska wygrała zdecydowanie w stosunku 6:1, 9:11, 6:1.

Dzięki temu zwycięstwu Jędrzejowska zdobyła mistrzostwo hrabstwa Kentu. Mistrzostwo w grze pojedynczej panów zdobył Japończyk Yamagishi.

Szanse Jędrzejowskiej na zajęcie czołowego miejsca w Wimbledonie wzrosły jeszcze po niespodziewanej klęsce Sperling, która w Bristolu uległa niespodziewanie dziś w spotkaniu z Chilijską Lizaną.

Sprawa musi być
zbadana

Wczoraj podczas meczu Makkabi—Cracovia Ib miało dojść do skandalicznych wykroczeń na boisku Cracovii w stosunku do drużyny białoniebieskich. Należy się spodziewać, że kompetentne czynniki wyciągną po przeprowadzeniu dochodzeń najsurowsze konsekwencje i to wobec wszystkich.

Wyniki lekkoatletów Polski

NAJLEPSZE WYNIKI LEKKOATLETÓW POLSKICH w roku 1937 zestawia „Przegląd wicowa bije w paryską wystawę Bluma!

Sportowy“. Podajemy pierwsze miejsca: 100 m. — Popek (Pom.) 10,8; 200 m. — Popek (Pom.) 22.6; 400 m. — Śliwak (Warsz.) 50 sek.; 800 m. — Kucharski (Lwów) 1:53,3; 1500 m. — Kucharski (Lwów) 4:03,9; 5000 m. — Noji (Warsz.) 15:15; 10000 m. — Noji (W-wa) 33:44,2; 110 m. pł. — Haspel (Lw.) 15,8 sek.; 400 m. pł. Maszewski (W-wa) 55,6; 4 razy 100 m. — AZS (Pozn.) 44,6; skok wzwyż: Kalinowski (Grudz.) 185 cm.; w dal — Hanke (Warsz.) 7.31 m. Tyczka — Sznajder (Kat.) 4.02,5 m. Trójskok — Hoffmann M. (Pozn.) 14.68,5 m. Kula — Gierutto (W-wa) 15.17 m. Dysk — Gierutto (W-wa) 45.49. Oszczep — Lokajski (W-wa) 63.90 m.; 4×400 m. — MKS (Grudz.) 3:47,2.

WŁOCHY POGODZIŁY SIĘ Z FRANCJĄ.

Mecz piłkarski pomiędzy Włochami a Francją, który został w kwietniu odwołany na rozkazu Mussoliniego, odbędzie się po dłuższych pertrakcjach, 5 grudnia w Paryżu.

ILE ZAROBIONO NA TURNIEJU PIŁKARSKIM WYSTAWY PARYSKIEJ?

F. C. Bologna zarobiła 132.000 franków, Chelsea 99.000 fr., Slavia 66.000, Austria 33.000. Ogólny wpływ z turnieju wynosił 600.000 franków. Umiano połączyć piękne z praktycznem. A nasza prasa reakcyjna i pra-

AMERYKA — WŁOCHY

W Nowym Jorku wobec 60 tysięcy widzów rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Ameryki (amatorską) a reprezentacją Włoch. Duży sukces odnieśli Włosi, bijąc Amerykę 12:10. Ogółem rozegrano 12 spotkań w tym po dwa w wadze muszej, lekkiej i średniej. Wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze muszej — Nardecchia (Włochy) pokonał Speary (USA), a Carrol (USA) wygrał z Mattą (Wł.).

W koguciej — Sergo (Wł.) wypunktował Parkera (Ameryka).

W piórkowej — Smith (USA) znokautował Cortonesi‘ ego (Wł.).

W lekkiej — Włoch Natale Rea pokonał Mac Lewisa (USA), a Facchini (Wł.) odniósł zwycięstwo nad Kelly (USA).

W półśredniej — Amerykanin Tolson pokonał Binazzi‘ego.

W średniej — Sharky (USA) pokonał Bonadia, a Leonardi (USA) przegrał z Zorzenoe.

W półciężkiej — Włoch Musina zwyciężył Jacksona (USA).

W ciężkiej — Robinson (USA) pokonał Paoletti‘ ego (Wł.).

Nowiny sportowe

LISTE DZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH TENISISTÓW świata ogłasza praski „Star“. Lista obejmująca zarówno zawodowców, jak i amatorów wygląda jak następuje: 1) Vines (U. S. A.), 2) Perry (Anglia), 3) Cramm (Niemcy), 4) Nüsslein (Niemcy), 5) Budge (U. S. A.) 6) Tilden (U. S. A.) 7) Austin (Anglia) 8) Quist (Australia), 9) Crawford (Australia) 10) Cochet (Francja).

F. C. BARCELONA, głośna na cały świat drużyna piłkarzy hiszpańskich, wyjechała przed kilku dniami do Meksyku, na dwumiesięczne tournee.

PLATKO, TRENER DRUŻYNY VENUS (BUKARESZT) otrzymał od klubu 200.000 lei (8.000 zł) za to, że trenowany przezń zespół zdobył mistrzostwo Rumunii. Platko — Czech z pochodzenia — był przez 15 lat jednym z najgłośniejszych bramkarzy świata (F. C. Barcelona).

BOCSKAI, zespół piłkarzy węgierskich, który pozostawił w Krakowie tak doskonałe wrażenie, przyjął zaproszenie na tournee po Ameryce Południowej.

7000 funtów ang. zapłacił West Ham United za gracza drużyny Glasgow Ranges — Mc. Anley. Doroczny handel graczami w Anglii już się rozpoczął.

PIERWSZY PROTEST W MITROPA CUPIE zanotowany został jeszcze przed rozpoczęciem rozgrywek; złożył go Ujpesti, żaląc się, że musi rozgrywać mecz z Venus w Bukareszcie na stadionie Venus, pomimo, że miasto posiada lepsze boiska. Protest został odrzucony. Motywy — w Budapeszcie jest cały szereg boisk. lepszych od stadionu Ujpesti, a jednak klub ten u siebie rozgrywa wszystkie spotkania.

NOWA GWIAZDA TENISOWA ANGLII.

W sferach tenisowych Anglii interesują się obecnie żywo młodocianym tenisistą E. J. Filby. Tenisista ten wygrał w tych dniach międzynarodowy turniej tenisowy w Weybridge, bijąc w półfinale znanego tenisistę Tuckey‘a 6:3. 1:6 6:4, a w finale pokonał ósmego na liście amerykańskiej Harris‘a 6:1, 7:5. Anglicy spodziewają się, że ten tenisista wysunie się wkrótce na czoło rakiet angielskich.

WSPANIAŁY WYNIK W OSZCZEPIE.

Na zawodach lekkoatletycznych w Helsingforsie Matti Järvinen uzyskał w rzucie oszczepem wspaniały wynik 73.34 mtr. — Drugie miejsce zajął Nikkanen, który uzyskał również bardzo dobry wynik 72,34 mtr.

MISTRZOSTWA TENISOWE ŚWIATA W WIMBLEDONIE.

Nieoficjalne mistrzostwa tenisowe świata które się rozpoczną w Wimbledonie dnia 21 czerwca, zgromadzą na kortach 86 pań i 118 panów z całego świata.

W tych mistrzostwach startują, jak wiadomo, najlepsi tenisiści wszystkich kontynentów.

NAJGROŹNIEJSZE PRZECIWNICZKI JĘDRZEJOWSKIEJ NIE STARTUJĄ?

Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne pierwsza rakieta świata i mistrzyni Wimbledonu amerykanka Helena Jacobs nie weźmie udziału w zawodach ze względu na chorobę Z turnieju wycofać się miała również świetna tenisistka angielska Kay Stammers, która uległa wypadkowi automobilowemu. W tych warunkach najgroźniejszą przeciwniczką Jędrzejowskiej będzie Dunka Sperling.

STADION WEMBLEY DLA 130.00 OSÓB!

Z Londynu donoszą, że stadion Wembley na którym od roku 1923 rozgrywa się piłkarskie finały pucharowe Anglii, a który dotychczas mógł pomieścić 92.000 widzów, ma być obecnie powiększony kosztem 60.000 ang. funtów (około 1 miliona 600.000 złotych!) na 130.000 osób.

Po wykonaniu koniecznych adaptacji, stadion Wembley — będzie obok szkockiego „Hampden - Park“ w Glasgow, który może pomieścić. 150.000 widzów, drugim największym stadionem sportowym Wielkiej Brytanii.

NIEPORZĄDKI W POMORSKIM ZWIĄZKU BOKSERSKIM.

Komisja rewizyjna Pom. OZB w osobach pp. Krupy, Kytty i Grabowskiego stwierdziła fatalny stan gospodarki finansowej Związku wobec czego postawiła wniosek o nieudzielenie zarządowi absolutorium, do czasu pokrycia stwierdzonej straty 500 złotych. I, proszę bardzo, co robi przewodniczący walnego zgromadzenia? Nie poddaje wbrew statutowi i ustawie o stowarzyszeniach, tego wniosku pod głosowanie. Idyliczne stosunki. Czy przypadkiem nie nazywa się to „dekowaniem“ winnych?

MAKS SCHMELING OTRZYMAŁ ZŁOTY MEDAL.

Przed wyjazdem z Ameryki — otrzymał Schmeling złoty medal, przyznany w zeszłorocznym plebiscycie za zwycięstwo nad Louisem. Dlaczego tak późno. Mówią, że to ma być osłodą na zgryzotę, spowodowaną wycofaniem się Braddocka z meczu z Niemcem.

Stopień radiofonizacji
poszczególnych ziem Rzeczypospolitej

Co pewien czas publikowane są cyfry brazujące wzrost liczby radioabonentów w całym kraju. Dane te, mają jednak przeważnie charakter ogólny, bez podziału na posiadaczy aparatów lampowych i detektorowych, jak również bez wykazania, jak w poszczególnych dzielnicach Polski przedstawia się stopień radiofonizacji.

Obecnie przeprowadzono dokładną specyfikację w tym kierunku, pozwalającą na wyłowienie pewnych grup abonentów we wszystkich dzielnicach kraju. Dane te, z uwagi na nie małą pracę przy ich zestawieniu. nie mogą być oczywiście zaktualizowane całkowicie i dotyczą okresu mniej więcej z przed 4-ch miesięcy. Zestawione są one mianowicie według stanu abonentów na dzień 1 lutego r. b., który wynosił 711.646. Od tego czasu cyfra ta znacznie wzrosła i obecnie zbliża się już do 800.000, zostawia Polskę pod względem przyrostu abonentów, na czołowym miejscu w Europie.

Jednakże stosunek detektorowiczów do lampowiczów, choć zmienił się w cyfrach absolutnych, mimo to pozostał niemal ten sam, co w dniu 1. II r. b. Dlatego też dane te mogą być wartościowe i obecnie.

Na terenie całej Polski istniało w dniu 1. II. r. b. — 243.886 posiadaczy detektorów, czyli 8 proc. i 467.760 posiadaczy odbiorników lampowych, czyli 14 proc.

Najsilniej zradiofonizowanym województwem jest Warszawa - Miasto, które miało 98.853 abonentów na 1.178.900 mieszkańców, stopień nasycenia więc wynosi 83 proc. Na dalszym miejscu stoi województwo śląskie: 78.080 abonentów na 1.298.400 mieszkańców, czyli 60 proc. i pomorskie: 38.145 abonentów na 1.086.300 ludności, czyli 35 proc.

Najsłabiej zradiofonizowaną dzielnicą Polski jest województwo tarnopolskie, gdzie stopień nasycenia wynosi zaledwie 6 proc. — (10.148 abonentów na 1.604.00 mieszkańców).

Niezwykle charakterystyczne jest również porównanie stopnia nasycenia aparatami detektorowymi, które wykazuje, iż detektor na Kresach Wschodnich jest znacznie mniej popularny niż na Ziemiach Zachodnich. Spowodowane jest to z jednej strony trudnymi warunkami ekonomicznymi, w jakich żyje wieś kresowa, dla której nieraz kilkunastozłotowy wydatek na detektor staje się zbyt wysoki — oraz fakt, że istniejące dotychczas rozgłośnie w Wilnie i we Lwowie nie są w stanie objąć zasięgiem detektorowym olbrzymich połaci Ziem Wschodnich. Jeśli chodzi o ten ostatni wzgląd, to duża zmiana na lepsze nastąpi po wybudowaniu nowych rozgłośni: w Baranowiczach i na Wołyniu, z których każda będzie posiadać 50 Kw w antenie. Wówczas na Ziemiach Wschodnich wszędzie będzie można odbierać program rozgłośni polskich na detektor.

MECZ LEKKOATLETYCZNY EUROPA — AMERYKA

Na obradach Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie z inicjatywy przedstawiciela Niemiec von Halta ustalono, że w roku przyszłym rozegrany zostanie w Berlinie sensacyjny mecz lekkoatletyczny Europa — Ameryka. Przedstawiciel Ameryki p. Avery Brundage zgodził się na rozegranie podobnego spotkania. Mecz ten odbędzie się po lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Paryżu. Europa reprezentowana będzie przez mistrzów. wyłonionych na tych mistrzostwach.

Kanarek przed głośnikiem radiowym

Znany miłośnik ptaków, prof. ornitologii na uniwersytecie w Liege, dr. Krebs doszedł po wieluletnich obserwacjach do ciekawych wyników.

Oto stwierdził on, że kanarek znajdujący się w jego mieszkaniu w różnoraki sposób reaguje na audycje radiowe. Godziny poświęcone muzyce nastrajały kanarka bardzo pogodnie usposabiając go do długich śpiewów. Kiedy po tym następowała audycja słowna wówczas kanarek bił o druty klatki, jakby chciał oddalić się z pokoju, w którym na stoliku umieszczono piękny aparat radiowy. Kanarek doszedł w swej przyjaźni z muzyką radiową do takich postępów, że po pewnym czasie potrafił odróżnić język w jakim nadawane były śpiewy wybitnych solistek przed mikrofonem. Jak oświadcza dr. Krebs kanarek najwięcej radości i zadowolenia okazywał, kiedy usłyszał recital śpiewaka włoskiego. Należy przyznać, że istotnie subtelność kanarka była posunięta bardzo daleko, gdyż język włoski jest bardzo melodyjny i naogół selektywnie wychodzi przed mikrofonem radiowym.

Najmłodszy wiceminister

W skład nowego gabinetu japońskiego wszedł w charakterze podsekretarza stanu 22-letni dr. Yen-Chung. Nowomianowany wiceminister ukończył w 17 roku życia uniwersytet berliński, poczym przyjechał do Tokio, gdzie objął wybitne stanowisko, w urzędzie wychowania i kultury.

W miedzyczasie uzyskał na wszechnicy tokijskiej tytuł doktorski za dysertację z dziedziny historii prawa japońskiego.

Dr. Yen Chung jest obecnie najmłodszym podsekretarzem stanu na świecie.

KOMUNIKAT

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie podaje do wiadomości, że kontyngent dni leczenia sanatoryjnego dla ubezpieczonych w Krynicy, Iwoniczu, Truskawcu i Busku został na rok bieżący już wyczerpany, wobec czego wnoszenie obecnie podań do Ubezpieczalni Społecznej na leczenie w tych sanatoriach jest bezcelowe.

Poradnik
KOSMETYCZNO - HYGIENICZNY

PUSZEK DO PUDRU nie powinno się dłużej używać jak przez miesiąc. Bakteriolodzy, którzy zajęli się systematycznym badaniem używanych puszków, stwierdzili, że na puszku używanym codziennie prze zmiesiąc znajduje się tysiące mikrobów, które szkodliwie działają na naszą skórę.

A więc ostrożnie z puszkami. Najlepiej używać watę i zmieniać co parę dni.

SZCZOTKĘ DO ZĘBÓW powinniśmy często dezynfekować. Szczoteczkę należy zanurzyć na jakiś czas w szklance wypełnionej rozczynem cali hypermanganium (liliowe kryształki).

SZCZOTKĘ I GRZEBIENIE DO WŁOSÓW powinniśmy myć mydłem w wodzie z sodą (następnie dobrze wypłukać) tak często, jak często myjemy włosy. (ef)

Kalendarzyk kuchenny

Co gotować w poniedziałek?

Obiad:

Chłodnik z truskawek, kotlet cielęcy z ziemniaczkami i szpinakiem, kompot z agrestu.

Kolacja:

Kasza tatarczana z kwaśnym mlekiem.

(Wtorek) Obiad.

Zupa jarzynowa, pieczeń wołowa w sosie śmietankowym, kompot z rombarbarum, pierożki z borówkami.

Kolacja:

Sadzone jaja z ziemniaczkami „puree".

(Środa) Obiad:

Kwaśne mleko z ziemniaczkami, naleśniki z serem, galaretka malinowa.

Kolacja:

Liptauer (bryndza wymieszana z sardynkami i oliwą), ser, masło chleb razowy, herbata z cytryną. (ef)

SPRZEDAŻ

KOTŁY PAROWE 28 m² pow. ogrzewania, 4 atm., 15 m², 3½ atm. 3 m². 12 atm. stojący z armaturą, Armatura parowa. Pompy parowe, Zbiorniki różne, Studzienki Garvenza, Cyrkularkę tartaczną, Piłę wahadłową, Transmisje. Koła pasowe, Łożyska, Wagę skalową, Pompę wirową 175 m/m, Auto ciężarowe. Mieszarki, Łódź żelazną, Części maszyn — sprzeda Miszczyński „Żelazopol", Kraków, Krakusa 32.

„ŻELAZOPOL" kupno i sprzedaż używanych maszyn, łomu żelaznego i metali. — Ludwik Miszczyński, Kraków, ul. Krakusa 32, tel. 148-46 (przy III.cim moście) 371-37

KAMIENICA-WILLA II. p. nowa przy Parku Krakowskim. 17 ubikacji z pełnym komfortem, z parcelą i dużym ogrodem sprzedam zaraz. — Cena 85.000 zł. Pożyczka 15.000 zł. BKG. i 9.000 zł. Kasy. — Zgłoszenia Krak. Kurier Wieczorny, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Park" 325/37

KAMIENICA II. p. nowa, Kraków, 18 ubikacyj, pełny komfort, ładny ogród, zaraz sprzedam. Cena 85 tys. zł., dług 20 tys. zł. BGKr. Zgłoszenia Krak. Kurier Wieczorny, Kraków, ul. Mikołajska 3 pod „Solidna". 325/37

KAMIENICA II. p. nowa, Kraków, 15 ubikacyj, pełny komfort sprzedam zaraz za cenę zł 64.000, dług 8.700 zł. Zgłoszenia Krak. Kurier. Wiecz., Kraków, Mikołajska 3. pod: „Osiedle Oficerskie". 370/37

Maszyna szewska cylindrowa Singera okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Jasna 8, Pracownia Szewska, H. List. 382/37

DYWAN WELUOR używany 2x3 mtr. okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do Krak. Kuriera Wieczornego, Kraków, Mikołajska 3. pod Dywan". 318/37

JADALNIA machoniowa piękna kompletna zaraz do sprzedania za cenę zł. 1.000. — Zgłoszenia do Adm. „Kuriera Wieczornego", Kraków, ul. Mikołajska 3. 321/37

LOKALE

OBRAZ muzealny Wojciecha Kossaka, olej. okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Wyjątkowa okazja". 318/37

4 POKOJE na biura przy ul. Floriańskiej do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Lokal biurowy" do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3. 317/37

POKOJU przyzwoicie umeblowanego, z osobnym wejściem, niedrogo, blisko śródmieścia poszukuję zaraz. Zgłoszenia Krak. Kurier Wiecz., Kraków, Mikołajka 3. 355/37

MIESZKANIA dwupokojowego z pełnym komfortem, blisko kolei, na I. piętrze, poszukuje wypłacalny lokator. Zgłoszenia do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Wypłacalny". 329/37

MIESZKANIE 3 (4) pokojowe z przynależnościami od zaraz do wynajęcia. Kraków, ul. Urzędnicza 12, parter. Wiadomośc na miejscu. 383/37

5 POKOI z komfortem za mieszkaniowym czynszem w centrum Krakowa poszukuje adwokat. Zgłoszenia do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Najwyżej jak piętro". 328-37

DWA POKOJE I KUCHNIA na 4-tym piętrze oraz lokal przemysłowy, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, Kraków, Limanowskiego 9. 372-37

MIESZKANIE słoneczne pokój, przedp. kuchnia, duże — zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. Kraków, Bronowice Wielkie ul. Krakowska 202 (Azory) 15 minut do tramwaju. 317/37

SZEŚĆ POKOJI z komfortem w centrum Krakowa do wynajęcia. Zgłoszenia poważnych reflektantów do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Mieszkanie piękne". 320-37

RÓŻNE

POŻYCZKI 10.000.— zł na I-szą hipotekę na realność w Krakowie poszukuję. Termin zwrotu do jednego roku. Dam 10 proc. rocznie. Łaskawe zgłoszenia do Krak. Kuriera Wieczornego, Kraków, Mikołajska 3 pod „Gotówka". 333/37

PRZED WYJAZDEM DO LETNISK przypomina się „TĘCZA" Pralnia-Farbiarnia-Plisownia, Kraków, Czarnowiejska 72. 388/37

WSZELKĄ starą garderobę męską, zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne posyła do domu. Kozłowski, Kraków, tel. 148-62. 386/37

PRYW. GIMNAZJUM KOED. IM. KS. HUGONA KOŁŁĄTAJA z pełnymi prawami szkół państwowych w Krakowie, ul. Czapskich 5. przyjmuje wpisy uczniów i uczenic, codziennie od godz. 9—13-tej. Lokal szkolny nowocześnie urządzony, pracownie naukowe, opieka lekarska: lekarz, lekarka, dentysta. 346/37

STOLARZ naprawia i odnawia wszelkie używane meble, licząc bardzo tanio. Na żądanie przychodzi do domu. Kraków, ul. Grodzka 11. m. 5. 383/37

MATRYMONIALNE

MŁODA WDÓWKA lat 30, przystojna, zgrabna, mająca kilka tysięcy oszczędności — zawrze znajomość z mężczyzną do lat 50, na dobrym stanowisku. — Zgł. do Krak. Kuriera Wieczornego, Kraków, Mikołajska 3. pod: „Wdowa". 362/37

PANNA lat 38 z mieszkaniem własnym, w centrum Krakowa, poszukuje męża do lat 50-ciu na posadzie. Zgłoszenia do Krak. Kuriera Wieczornego. Kraków. Mikołajska 3. pod „Niezależna". 318/37

PANNA lat 25, ładna, wysoka, blondyna z dobrej rodziny, posiadająca 10.000.— zł zawrze znajomość z panem do lat 40-tu, przystojnym o dobrym charakterze i na dobrej posadzie. Zgłoszenia Krak. Kurier Wieczorny, Kraków, Mikołajska 3, pod „Cel matrymonialny". 362/37

BRUNETKA lat 22, wyznania mojżeszowego niezależna, poszukuje mężczyznę wysokiego bruneta w wieku do 30 lat. Zgłoszenia Krak. Kurier Wiecz., Kraków, Mikołajska 3, pod: „Sympatyczna". 332/37

KUPIEC lat 41 z akademickim wykształceniem, przystojny, brunet — zawrze znajomość w celu matrymonialnym z panną do lat 30-tu, przystojną, inteligentną, z posagiem nie mniej 20.000.— dla wspólnego dobra. Zgłoszenia do Krak. Kuriera Wieczornego, Kraków, Mikołajska 3, pod „T. K.". 334/37

PANNA lat 23, blondynka średniego wzrostu, przystojna, miła, niezależna, zawrze znajomość z panem na stanowisku do lat 45, przystojnym i kulturalnym. Zgłoszenia Krak. Kurier Wieczorny, Kraków, Mikołajska 3, pod: „Blondynka".

PAN w średnim wieku, przystojny, wysoki, brunet, na poważnym stanowisku, zapozna pannę, ładną, miłą, średniego wzrostu i dobrego domu. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Zgłoszenia do Adm. Krak. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Katowice". 315/37

SEPAROWANY lat 28, blondyn średniego wzrostu, na posadzie, zapozna pannę do lat 25, z gotówką 1.000 zł do interesu wspólnego. Zgłoszenia do Kuriera Wiecz. pod „Ożenek Cywilny". 397/37

ZDROJOWISKA

JAREMCZE. Pensjonat „Stenia". Poleca komfortowe pokoje, tenis, radio, kuchnia znana, wykwintna, obfita, ceny niskie. Sadlińska, Jaremcze. 323-37

KRYNICA — Pensjonat Dra Łazarskiego. Trzytygodniowy pobyt ryczałtem 115 zł. z kąpielami 115 zł. 324/37

KUPNO

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 384/37

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona dzieli się na łamy. Najmniejsze ogłoszenie drobne 10 słów. Podziękowania lekarskie do 25 mm. CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.50. — Drobne za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Drukarnia „Monopol" Kraków, ul. Na Gródku 2. — Tel. 173-02. Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Karol Müller.